

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII

Piątek 2 lipca 1937 r.

Nr. 179

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową **2.50** zł.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Pilsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078

P.K.O. 302.712

Oplata pocztowa uiszczona gotówką

Dostojni goście rumuńscy opuścili Polskę SERDECZNE POŻEGNANIE W KRAKOWIE

KRAKÓW, 1.7. O godz. 8 rano J.K. Mośc król Karol II oraz Wielki Wojewoda Michał w towarzystwie p. ministra spraw zagr. Becka, gen. Fabrycego, oraz w otoczeniu świty udali się samochodem na zwiedzanie miasta. Orszak podążył na Rynek, gdzie zatrzymał się przed zabytkowymi Sukiennicami. Po obejrzeniu Sukiennic królewscy goście zwiedzili Muzeum Narodowe a następnie przeszli do kościoła Mariackiego, zapoznając się z największym arcydziełem w kościele — ołtarzem Wita Stwosza.

Z kościoła Mariackiego orszak podążył do gmachu Biblioteki Jagiellońskiej gdzie J. K. Mośc oraz ks. Mściągła obejrzeliz dziełnicę, a następnie zwiedzili bibliotekę. Z Biblioteki Jagiellońskiej ulicami miasta i plantami krakowskimi orszak podążył na Skalkę do kościoła OO. Paulinów, gdzie dostojni goście wstąpili do grobów zasłużonych.

Z klasztoru OO. Paulinów na Skalce udał się orszak królewski do Muzeum Czartoryskich obok Barbakanu. W muzeum J. K. Mośc pozostawał przez pół godziny, zwiedzając poszczególne sale i z zainteresowaniem oglądając eksponaty średniowiecznej broni i zbroi dawnego rycerstwa polskiego oraz piękną bogatą galerię wielkich mistrzów średniowiecza.

Stąd udano się ul. Marsz. Piłsudskiego do historycznych Oleandrów na Błoniach krakowskich, po których obejrzeniu orszak królewski wrócił na Wawel. Na Wawelu J. K. Mośc król Karol II oraz Wielki Wojewoda ks. Michał zwiędzili jeszcze raz katedrę, po czym udali się do gościnnych komnat królewskich na Zamku.

POŻEGNANIE NA DWORCU

KRAKÓW, 1.7. — Ulewny deszcz, który w ciągu środy padał bez przerwy ustał w czwartek i niebo wypogodziło się. Na ulicach przez które zdążył orszak królewski z Zamku wawelskiego na dworzec kolejowy, ustawiły się szpalery wojska, a za nimi liczne organizacje i związki oraz wielotysięczne tłumy publiczności, oczekując na przejazd orszaku królewskiego.

O godz. 11 J. K. Mośc król Karol II opuścił Zamek królewski, udając się w towarzystwie Pana Prezydenta R.P.,

Ciągnięcie dolarówki

Wczoraj w gmachu Ministerstwa skarbu w Warszawie odbyło się ciągnięcie dolarówki.

Wylosowanych zostało 95 premii na ogólną sumę 37.500 dolarów, a mianowicie jedna premia 12.000 dol., dwie po 3000 dol., siedem po 1000, dziesięć po 500 dol. i siedemdziesiąt pięć po 100 dol.

12.000 dol. padło na nr 416751.
3.000 dol.: 867760 651232.

Tragiczna śmierć MŁODEJ KOBIETY

Omgodaj w południe w Sosnowcu, na Srodulki przy ul. Konopnickiej zawalił się mur, wskutek podebrania piasku.

Znajdująca się obok 22-letnia Genowefa Stojkowska została przywalona gruzem.

Wskutek odniesionych obrażeń Stojkowska zmarła.

Marszałka Śmigłego-Rydza i Wielkiego Wojewody ks. Michała wraz ze świtą na dworzec kolejowy.

Wzdłuż trasy, którą z Zamku królewskiego na dworzec podążał orszak królewski ustawiły się szpalery wojska, a za nimi liczne organizacje i związki z pocztami sztandarowymi i orkiestrami oraz wielotysięczne tłumy publiczności, wznoszącej z entuzjazmem burzliwe okrzyki na cześć króla i państwa rumuńskiego oraz Pana Prezydenta R.P.

Orszak królewski poprzedzał szwadron ułanów. Przy aucie królewskim i Pana Prezydenta R.P. jako straż honorowa jechali oficerowie pułku ułanów. Orszak zamykał szwadron ułanów.

Po przybyciu dostojnych gości na dworzec kolejowy kompania honorowa strzelców podhalańskich sprezentowała broń, a orkiestra odegrała państwowy

hymn rumuński.

Następnie król Karol II w towarzystwie Pana Prezydenta R.P., Marszałka Śmigłego-Rydza i Wielkiego Wojewody ks. Michała wraz z towarzyszącymi im świtami przeszedł przed frontem kompanii honorowej, oraz przed frontem zebranych na pożegnanie dostojnych gości, delegacji oficerskich garnizonu krakowskiego.

Król Karol II wraz z następcą tronu żegnani serdecznie przez Pana Prezydenta R.P., Marszałka Śmigłego-Rydza wojewodę krakowskiego Gnoińskiego i innych wsiadł do wagonu pociągu królewskiego, żegnany przez zgromadzone obok toru kolejowego tłumy publiczności udając się w drogę powrotną do Rumunii.

Pociąg królewski zatrzymał się na krótko w Tarnowie i Rzeszowie.

PODZIAŁ PALESTYNY

Arabowie i żydzi otrzymają niezależność

LONDYN, 1.7. — Gabinet brytyjski rozważał wczoraj zalecenia królewskiej komisji dla Palestyny.

Jak słychać, gabinet uznał zalecenia te za celowe i przychylił się do projektu podziału Palestyny na część żydowską i arabską.

Z części arabskiej miałyby być utworzone niepodległe królestwo, połączone z Transjordanią pod berłem Emira Transjordanii, jako suwerena, przy zachowaniu wieczystego układu z W. Brytanią na wzór Iraku.

Część żydowska miałyby otrzymać statut niezależnego państwa, bądź związku z W. Brytanią wieczystym układem i reprezentowanego w Lidze Naro-

dów, bądź też wchodzącego w skład Imperium, jako drugorzędne, dominium na wzór południowej Rodezji.

Decyzja rządu angielskiego wraz z zaleceniami ogłoszona zostanie 8 lipca. W. Brytania jako państwo mandatuwe przekazuje swoje propozycje w kwestii formy przyszłych rządów w Palestynie Lidze Narodów.

Uchwalenie przez parlament brytyjski odrębnego aktu ustawodawczego — nastąpiłoby dopiero w przyszłej sesji parlamentu, która rozpocznie się w listopadzie, spodziewają się jednak, że parlament odbędzie zasadniczą dyskusję nad projektem jeszcze w lipcu, — przed udaniem się na ferie letnie.

Bomba żydowska

na akademii ku czci twórcy sjonizmu

WARSZAWA, 1.7. Przy ul. Nowiarskiej 14 odbywała się wczoraj wieczorem akademii ku czci ojca ruchu sjonistycznego, dr. Hercla.

Akademii tę zorganizowali rewizjonisci. W chwili, gdy adv. Marek Kagan mówił o Herclu, na sali rozległ się brzęk tłuczonych szyb, a jednocześnie przez okno wrzucono blaszaną puszkę z zapalonym lontem.

Nastąpił ogłuszający wybuch i kłęby dymu spowity całą salę. Wśród zebranych wybuchła straszliwa panika, którą dopiero po dłuższym czasie zdołano opanować.

Jak się okazało, petardę rzucili młodzi żydzi, zgromadzeni przed lokalem na ulicy, którzy jednocześnie urządzili demonstrację antysjonistyczną, wznosząc wrogie sjonizmowi okrzyki.

Rada miejska w Sosnowcu

uchwaliła statut komunalnej kasy oszczędności

Wczorajsze ostatnie przedferyjne posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu zajął prezydent Kaczkowski, po czym radny Szenk odczytał rezolucję potępiającą stanowisko zajęte przez ks. metro polite Sapięę, którą Rada uchwaliła jednogłośnie.

R. Ufel z klubu PPS, nawiązując do uchwalonego protestu postawił demagogiczny wniosek, o zerwanie kamkor datu. Nad wnioskiem tym, rzecz zrozumiiała, Rada przeszła do porządku.

Z kolei r. Szenk przedstawił i omówił projekt statutu KKO. w Sosnowcu. Kapitał zakładowy KKO. w Sosnowcu wynosił będzie 100 tys. zł. Referent apelował jednocześnie do Rady, by zagwarantowała dopełnienie kapita-

zkładowego do sumy 200.000 zł. jeżeli przewidziany kapitał zakładowy okazał by się niewystarczający.

Na zorganizowanie techniczne KKO. zarząd miasta daje bezzwrotną pożyczkę w kwocie 10 tys. zł.

Rada bez dyskusji jednogłośnie uchwaliła projekt statutu Kasy. Następnie zgłoszono nagły wniosek w sprawie odstąpienia przez Tow. Sosnowieckie Magistratowi 4449 m. kw. gruntu pod budowę szkoły przy ul. Perla i Okrzei; w zamian Magistrat daje Sosnowieckiemu Tow. 2583 m. kw. gruntu przy ul. Dalekiej i 1866 m. kw. przy ul. Małobądzkiej. Zamiana ta odbędzie się bez żadnej dopłaty.

Rada nagły wniosek uchwaliła jednogłośnie.

OWACJE DLA P. PREZYDENTA I MARSZ. ŚMIGŁEGO - RYDZA

W drodze powrotnej z dworca w Krakowie na Wawel po odjeździe J.K.M. Karola II powracającemu Panu Prezydentowi R.P. i Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi zgromadzone tłumy na ulicach urządziły żywiołową manifestację. Przed godz. 15 Pan Prezydent R. P. w towarzystwie Pana Marszałka Śmigłego - Rydza i min. spraw zagr. Becka wraz z otoczeniem opuścił zamek, udając się wśród szpalery żegnającej publiczności na dworzec kolejowy w Krakowie.

W STANISŁAWOWIE

STANISŁAWÓW, 1.7. (tel. wł.). O godzinie 19.30 pociąg królewski zatrzymał się na dworcu w Stanisławowie. Na dworcu zebrali się przedstawiciele władz z woj. Paławskim, organizacje, stowarzyszenia i młodzież.

Król z księciem Michałem wyszedł na peron, gdzie przyjął raport od d-cy kompanii honorowej i przeszedł przed frontem. Działwa wręczyła królowi kwiaty.

O godz. 19.45 przy dźwiękach hymnu prziać ruszył w dalszą drogę.

Możliwość zwołania

NADZWYCZAJNEJ SESJI PARLAMENTU

WARSZAWA, 1.7. (tel. wł.). Dziś jak zwykle na pierwszym dużym ruchu panował w Sejmie, gdyż posłowie i senatorowie zjechali się po diety. Głównym tematem rozmów była sprawa ewentualnego zwrócenia się do Prezydenta R. P. z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu w sprawie wawelskiej. Posłowie wielkopolscy przywieźli odpowiedni wniosek do Prezydenta R. P. zbierając podpisy. Zebrali ich już tyle, ile potrzeba, to znaczy 104. Na nazie jednak nie wiadomo czy wniosek ten zostanie zgłoszony.

Wymówienie umowy

W PRZEMYSLE WĘGLOWYM NA ŚLĄSKU

Wszystkie związki zawodowe robotnicze i pracowników umysłowych na Śląsku wypowiedziały dotychczasową umowę zbiorową w przemyśle górnym.

Związki zawodowe domagają się podwyżki zarobków o 20 proc.

Termin pertraktacji nie został ustalony.

Nuncjusz Cortesi

U KS. ARCYB. SAPIEY

Jak się dowiadujemy, w stanie zdrowia ks. metropolity Sapiey nastąpiło znaczne polepszenie.

W środę, tj. w dniu przybycia do Krakowa króla Karola, złożył księciu wizytę nuncjusz Apostolski J. E. ks. arcybiskup Cortesi.

BICIE SZYB

Wczoraj wieczorem usiłowano wymować w Będzinie i Dąbrowie awantury, w związku z onegdajszym zajściem na ulicy Kollataja w Będzinie.

Służbyymowana policja do zajść nie dopuściła.

Wybito tylko kilka szyb w Będzinie i Dąbrowie.

Zabójca tragarza Barana z Częstochowy

Josek Pędra skazany na dożywotnie więzienie

CZĘSTOCHOWA. 17 (tel. wł.). — Dwa i pół godziny rano rozpoczęła się w tutejszym Sądzie okręgowym przy wielkim zainteresowaniu publiczności, a szczególnie żydów częstochowskich rozprawa przeciwko mordercy Stefana Barana, Joskowi Pędrakowi.

Tribunałowi przewodniczy s. Olszewski, a wotują ss.: Padeński, a zamiast s. Harasimowicza, który wczoraj złamał nogę — s. Chrapowicki. Oskarża prok. Karpiński, Bronia adw. warszawscy: Honigwill i Dąbrowski.

AKT OSKARZENIA.

Akt oskarżenia sprawy Joska Pędraka mordercy wyrobnika Stefana Barana brzmi, jak następuje:

Prokurator przy Sądzie okręgowym w Piotrkowie, Wydział zamiejscowy w Częstochowie, oskarża przelatającego żydowskiego Joska Pędraka syna Lejby i Ryfki, urodzonego 20 listopada 1901 r. o to, że 19 czerwca br. w Częstochowie w zamiarze pozbawienia życia Stefana Barana strzelił do niego z odległości kilku kroków, w następstwie czego Baran zmarł w szpitalu w kilka minut po strzale.

Sekcja zwłok wykazała ranę postrzałową klatki piersiowej z przebiciem lewego płuca oraz obdukcji komór serca i uszkodzenia prawego płuca.

Prokurator oskarża Joska Pędraka z art. 225 par. 1 Kodeksu Karnego. Artykuł ten przewiduje karę od 5-ciu lat więzienia, więzienie dożywotnie lub karę śmierci.

W dniu 19 czerwca o godzinie 9-ej rano — mówi usadnienie aktu oskarżenia — przechodziła aleją Panny Maryi w Częstochowie została zaalarmowana hukiem strzału rewolwerowego. W bocznej ulicy Wały Dwernickiego koło wiaduktów kolejowego wybiegł z rewolwerem w ręku jakiś mężczyzna, jak się później okazało Josek Pędra, a za nim kilku młodych mężczyzn, wołających do przechodzących, by uciekali. Na miejscu zajścia zjawił się st. przodownik Chwalbiński, który przy pomocy 5-ech przechodniów zatrzymał uciekającego Joska Pędraka, odbierając mu rewolwer. Jednocześnie przodownik Chwalbiński został poinformowany przez trzech mężczyzn goniących Pędraka, że Pędra przed chwilą zabił Stefana Barana na ul. Dwernickiego.

W toku przeprowadzonego śledztwa zbadało naczynych świadków zabójstwa: Stefana Barana, Teofilę Słomkę, Macieja Dorywałskiego, Ryszarda Kasprzyckiego, Abrahama Bergera, Stanisława Kasprzyckiego, Fajbla Kozucha i Piotra Skudlarka. Zeznaniami powyższych świadków ustalono co następuje:

Na ul. Wały Dwernickiego przy murze koło bramy wiodącej do składu węgla Mendla Zelwera stał Słomka, Dorywałski, Kasprzycki, rozmawiając z synem Mendla — Abramem.

W tym czasie od strony al. Panny Marii nadjechał 25-letni tragarz Stefan Baran, ciągnąc dwukołowy wózek, zatrzymał się przy rozmawiających i wziął udział w rozmowie. Po chwili podszedł do rozmawiających Josek Pędra w towarzystwie Fejbla Kozucha. Między Joskiem a Stefanem Baranem wywiązała się sprzeczka, podczas której Pędra wyjął z pod marynarki rewolwer automatyczny, z którego, po zarepetowaniu, wystrzelił do Stefana Barana, trafiając go w pierś, poczym jąc uciekał w aleję Najsw. P. Marii, wołając: „Policja!”

Po strzale Stefan Baran padł na ziemię, zalewając się krwią. Przewieziono go do szpitala, gdzie w kilka minut później zmarł. W dniu 20 czerwca dokonano oględzin zwłok, przy tym biegli orzekli, że strzał spowodował niemal natychmiastową śmierć.

Badany w charakterze oskarżonego o zabójstwo Barana — Pędra nie przyznał się do winy i zeznał, że na ul. Wały Dwernickiego został zaczepiony i uderzony cegłą w plecy przez młodego mężczyznę wobec czego wystrzelił z rewolweru w górę na postrach, nie celując zupełnie do zaczepiającego go.

Oskarżony nie przyznaje się do winy i twierdzi, że strzelał na postrach. Odwołał zeznania, złożone w śledztwie. Mówi, że Baran żądał od niego pieniędzy na wódkę, że uderzył go w twarz i t.d. Pędra mówi źle po polsku. Nie umie czytać po polsku ani po żydowsku.

Należy do żydowskiego związku spoczywającego, pozostającego pod wpływami Bando.

Sąd odrzucił dodatkowe wnioski obrony o powołanie nowych świadków oraz o dołączenie aktów o karalności s. p. Barana.

O godz. 10 zakończono badanie oskar-

żonego, poczym sąd przystąpił do przesłuchania świadków.

Pierwszy zeznał Aleksander Chwalbiński, starszy przodownik policji. Nie był on w służbie. Gdy przechodził wiaduktem, usłyszał wołanie: „Policja!” i ujrzał uciekającego człowieka i goniących. Wołano: „Zabił człowieka”. Świadek podszedł do oskarżonego, który trzy mał rękę na marynarcę, świadek zorientował się, że pod marynarką jest rewolwer, i znalazł w niezapiętej kieszce rewolwer. Rewolwer ten zabrał i zawołał na posterunkowych. W drodze do komisariatu oskarżony mówił, że strzelił na postrach i nie zabił nikogo. Prosił, by go puszczono, a on sam zgłosił się do komisariatu (!)

Adwokat Honigwill: — Mam pytanie dla oskarżonego. Dlaczego oskarżony trzymał rękę na rewolwerze uciekając?

Oskarżony: — Bałem się, że tłum odbierze mi rewolwer i tym rewolwerem mnie zastrzeli.

Przewodniczący: — Czy oskarżony oddał rewolwer dobrowolnie?

Świadek Chwalbiński: — Odebrałem rewolwer siłą w drodze do komisariatu. Oskarżony stawił opór.

Następnie zeznali świadkowie Kapitańska i Skudlark ustalając dalsze szczegóły zajścia.

Świadek starszy przodownik służby śledczej Jan Lipiński i starszy posterunkowy Stanisław Pisarek wydadają opinie o oskarżonym. Zeznają oni, że Pędra był odważny, nerwowy i prędki oraz w zajęciach nigdy nie ustępował.

Po przesłuchaniu dwóch świadków zgłoszonych przez obronę, którzy nie wnoszą nic nowego do sprawy, przewodniczący zamyka przewód sądowy i udziela głosu prokuratorowi.

WYROK

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Karpiński, który domagał się kary śmierci dla oskarżonego. Obaj obrońcy wnosili o łagodny wymiar kary.

O godz. 15.20 sąd ogłosił wyrok moce którego za zabójstwo sp. Stefana Barana, oskarżony Josek Pędra skazany został z art. 225 par. 1, K. K. na dożywotnie ciężkie więzienie z pozbawieniem praw na zawsze.

MOTYWY

Po odczytaniu wyroku przewodniczący wiceprezes Olszewski wygłosił krótkie motywy, uzasadniające wyrok.

Sąd uznał, że oskarżony po zbrodni tłumaczył się kłamliwie i wykrętnie, nie wykazując najmniejszej skruchy. Oskarżony pierwszy zaczął sp. Barana i nazwał go „szajgecem”, następnie Barana prowokował, ten jednak zachował się spokojnie, tak długo, dopóki oskarżony nie pomówił go fałszywie o wymuszenie pieniędzy na wódkę. Wówczas sp. Baran rzucił w stronę oskarżonego kilka niewielkich kamieni, ale nie trafił. Oskarżony miał zamiar zakończyć sprzeczkę zabójstwem, ponieważ ostrze gał otaczających „odsunął się chłopcy, bo będą strzelać”. Wobec tego nie może być mowy ani o obronie koniecznej ani o przekroczeniu tej obrony ani też o zabójstwie w afekcie.

Sąd był zdania, iż wyrok terminowego więzienia wobec takiego osobnika, jak Josek Pędra, który zabija bez powodu, nie wyraża skruchy, a nadto szkazuje ofiarę, nie byłby wskazany i dlatego Sąd postanawia wymierzyć karę dożywotniego więzienia.

Adwokat Honigwill, obrońca oskarżonego zapowiedział apelację.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Papiery procentowe: 4 proc. Poż. Dolarowa 32.25, 4 proc. Poż. Inwestycyjna I em. 64, 3 proc. Poż. Inwestycyjna II em. 64.75, 5 proc. Poż. Konwensyjna 59.5, 4 1/2 proc. Listy Z. Z. 52.15, 4 1/2 proc. Wewn. Poż. Państw. 48.5

Przebieg zajścia

Następnie zeznał świadek Franciszek Zawadzki i świadek Michał Fijek — Zawadzki, doręcznik, stał na postoju na Wałach i widział przebieg sprzeczki.

Baran rzucił kamieniami w Pędraka, który się powoli cofał. Baran nie trafił, ani razu, mimo to Pędra strzelił. Baran natychmiast po strzale padł. Świadek Zawadzki rzucił się w pościg za mordercą, dogonił go, jednakże Pędra wyrwał mu się, odepchnął go i uciekał dalej. Świadek Fijek ujrzał uciekającego naprzeciw siebie mężczyznę, który wskazywał ręką przed siebie i wołał: „Policja!” Świadek rzucił tezkę na ziemię i chwycił oskarżonego za rękę jedną ręką, a za kołnierz drugą. Po chwili nadbiegł przodownik policji.

Następni świadkowie Teofil Słomka, Marian Dąbrowski i Ryszard Kasprzycki są to ci trzej chłopcy w wieku od 16 do 18 lat, którzy rozmawiali przed bramą z Mendlem w chwili, gdy wynikło zajście. Zeznają oni, że Baran ciągnąc wózek zrobił gest, jak gdyby chciał uderzyć dyszlem Zelwera. Wówczas wynikała ostra wymiana zdań między Zelwerm i Baranem. Na to nadszedł Pędra z Kozuchem i zaczęli się przegadywać. Baran zrobił ruch jak gdyby chciał zdjąć marynarkę. Pędra ujął wtedy rewolwer i rzekł: Skóra cię swędzi!

Na widok rewolweru Baran włożył marynarkę z powrotem, na co Pędra zawołał:

— Teraz już ci skóra zmierzła, boś marynarkę włożył!

Oskarżony wołał dalej, że Baran chce wyłudzić od niego pieniądze na wódkę, choć Baran o tym ani razu słowa nie mówił. Zirykowany tym Baran chwycił kamień i rzucił nim.

Oskarżony zawołał wówczas: „Usunąć się chłopcy, bo będą strzelać”. Chłopcy odsunęli się, a Baran wysunął się naprzód. Padł strzał z okrzykiem „O Jezu, chłopaki” Baran upadł na kolana a potem zupełnie zwałił na bruk.

Prokurator pyta świadków, w jakiej odległości od chłopców padł trafiony.

— O cztery kroki.

Następnie zeznawali dwaj świadkowie żydzi: Abram Zelwer i Kozuch. W zeznaniach tych świadków Sąd dopatruje się daleko idących sprzeczności i odczytuje je. Abram Zelwer miał właśnie zamykać skład i iść do bożnicy, gdy nadeszli Słomka, Dorywałski i Kasprzycki i zaczęli rozmawiać. Nadjechał Baran i uderzył Zelwera dyszlem w pierś obrzucając go stekiem obelżywych słów. Zeznanie to jest sprzeczne z zeznaniami chłopców, którzy mówili, że Baran zamierzył się tylko dyszlem, ale nie uderzył Zelwera. Na to zjawili się według zeznań Zelwera Pędraka i zaproponował mu, że odprowadzi go do Alei Panny Marii. Baran zaczął przegadywać się z Pędrakiem, na co Pędra wyjął rewolwer i pokazał go zebrany i powiedział:

— Cofnijcie się, bo będą tego używać.

W chwilę potem, gdy Baran podnosił kamień i rzucił go, padł strzał.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

73)

— Doprawdy, zrobisz tak, Januszu?

— Spotkamy się tam z całą pewnością, kochanie! I wtedy, jeśli będziesz chciała...

Siedzieli w małym saloniku przylegającym do jej kabiny. Bella pociągnęła Janusza za sobą na tapczan i utonęli w namydlonych pocałunkach, wśród tysięcznych zakłębionych miłosnych.

W pewnej chwili Bella odsunęła go łagodnie.

— Powiedziałaś: jeśli będziesz chciała...

— Tak, jeśli będziesz chciała, Bello, gdy się tam spotkamy, nie rozstaniemy się już więcej. Pobierzemy się.

— W Finlandii?

— Czemu nie? Dość mam już tego czekania! Jeżeli mój ojciec nadal jeszcze będzie się opierał naszemu związkowi z powodów, które ja uważam za niesłuszne i krzywdzące, przejdę nad tym

do porządku.

Zamiast odpowiedzi Bella podała mu usta do pocałunku.

I gdy w godzinę później śledziła oczyma oddalającą się sylwetkę oficera, mimo wyraźnego zawodu błysk triumfu czaił się w jej oczach.

Była teraz pewna zwycięstwa, była pewna, że Janusz poślubi ją, mimo wszystkich wysiłków pułkownika Karskiego.

I nie zauważyła marynarza o zniekształconej twarzy, który stał kilka kroków za nią i pozerzał ją dzikim wzrokiem...

ROZDZIAŁ XXVIII.

Palarnia opium.

Konka przechadzał się po korytarzu pullmana drugiej klasy pociągu pośpiesznego, zdążającego z Bukaresztu w stronę Bułgarii. Pocziwy Kaszub coraz bardziej odczuwał samotność, nie

miał właściwie do kogo ust otworzyć.

Stał teraz, oparty o ramę okiennej i przyglądał się krajobrazowi, migającemu przed oczyma. Nagle drgnął, gdyż usłyszał, że ktoś zwraca się doń po polsku:

— Starsznie długa jest ta podróż, prawda? No, trudno, co zrobić! Niech się pan pocieszy, że już niedługo będziemy w Sofii, gdzie przez kilka godzin będzie można swobodnie spacerować po mieście.

Konka odwrócił się i ujrzał obok siebie towarzysza podróży, który wprowadził wyjeżdżał razem z nim z Warszawy, ale dotąd nie odezwał się ani słowem. Był to człowiek mniej więcej trzydziestopięcioletni, doskonale ubrany, wyglądający na bardzo możnego mieszkańca Wschodu.

Ordynans kapitana Karskiego nie był z natury elokwentny i nie lubił zawierać zbyt łatwo znajomości. W tym jednak wypadku trudno mu było nie odpowiadać na przyjazną uwagę, ponieważ od tylu dni nie zamienił z nikim czterech wiążących się z sobą zdań.

Nie wiedząc właściwie, jak podtrzy-

mać rozmowę, spytał:

— Czy pan pierwszy raz jędzie w tą stronę?

Pasażer wybuchnął grubym i jowialnym śmiechem, który natychmiast postawił go na stopnie wielkiej poufaleści z rozmówcą.

— Ależ co pan mówi! — wykrzyknął. — Znam świetnie tę drogę! Bardzo dużo podróżuję w celach handlowych — wyjaśnił dalej. — Jestem właścicielem fabryki dywanów w Smyrnie i mam w Warszawie biuro sprzedaży na całą Europę Środkową i północną. Znam doskonale całą Europę, jestem w ciągłych rozjazdach... Urodziłem się właściwie w Kairze, a bardzo długo mieszkałem w Grecji...

Mówił po polsku z charakterystycznym akcentem wschodnim, mieszając w swej mowie słowa międzynarodowe, których Konka niezupełnie rozumiał, z gwarą prawdziwie warszawską. Po upływie niespełna godziny Konka wiedział bardzo wiele interesujących rzeczy o życiu, czynach i wyczynach swego sympatycznego towarzysza podróży.

BAŁTYK --- CZARNE MORZE

Kiedy cała Polska szerze i szerze nie podejmowała monarchę Wielkiej Rumunii, kiedy stolica Rzeczypospolitej, a obok niej Poznań, Lwów, Kraków, przyodziali się we wspaniałe szaty godowe, aby należycie znakomitego gościa uczcić, nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie małą, gdzieś tam na południowych kresach Rzplitej zagubioną miasteczkę, która od lat jest wytrwałym rzecznikiem jaknajmocniejszych węzłów między Polską i Rumunią.

Mieścina ta, aż paruset mieszkańcami szycząca się, to wchodząca w skład województwa lwowskiego Nowe Miasto (pow. dobromilski).

Tak się złożyło, że wspomniana miasteczka leży między dwiema rzeczkami, z których jedna wpada do płynącego na północ Sanu, druga — Strwiąż — do na południe biegnącego Dniestru. Trudno ustalić z czyjej inicjatywy narodził się, dorocznie w Nowym Mieście święcony zwyczaj, że oto pewnego dnia mieszkańcy tej miasteczki przenoszą wody Strwiąża do rzeczki płynącej do Sanu, zaś wody rzeczki do Strwiąża. W taki oto prymitywnie — symboliczny sposób gdzieś tam zagubione Nowe Miasto święci łączność Bałtyku z Morzem Czarnym.

Jak wspomnieliśmy, uroczystość ta nie jest najświętszej daty. Nie wyrosła bynajmniej na podatnej glebie koniunktury politycznej, a sięga znacznie dawniejszych czasów, faktem tym jeszcze bardziej podkreślając naturalną konieczność współżycia obydwu narodów.

Kiedy w oficjalnych przemówieniach i toastach poruszane były problemy przyjaźni i polityki, kiedy niejednokrotnie co bystrzejsi obserwatorzy dopatrywali się w zgodnej współpracy politycznej polsko — rumuńskiej potężnego muru, który biegnąc od Bałtyku do Morza Czarnego odgradza zdecydowanie Europę od Azji, nie sposób jest pominąć milczeniem korzyści gospodarczych wypływających z powstania wspaniałego szlaku wodnego: Czarne Morze — Bałtyk.

Pod światłymi rządami króla Karola ekonomiczny rozwój Rumunii postępuje naprzód w tempie wręcz amerykańskim. Przy takim tempie bazowanie całej gospodarki na stosunkowo dość zamkniętym basenie Morza Czarnego, stwarza w wielu wypadkach sytuację nie zupełnie wygodną, a przede wszystkim korzystną.

Z drugiej strony miniaturowy skrawek wybrzeża morskiego dla 34-milionowej Rzeczypospolitej, przy jej wielkich możliwościach eksportowych na rynki Bliskiego i Dalekiego Wschodu, co przecież kiedyś wejdzie w fazę konkretną, wytwarza konieczność zainteresowania się innymi, dla wspomnianego eksperta istotnymi portami i możliwością ściślejsz z tymi portami kollaboracją.

Nie ludźmy się — ani jutro, ani pojutrze nie połączy dwu basenów morskich wspaniały kanał, dzięki któremu będzie można uruchomić między Polską a Rumunią idealnie sprawny żegluga śródlądową. Ale idea, tak troskliwie kultywowana przez małopolską miasteczkę już nam weszła w krew. Wizyta Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Bukareszcie i króla Karola w Warszawie, znakomicie przyczyniły się do ugruntowania trwałych więzów współpracy o-

bydwu narodów na wszystkich odcinkach, a co za tym idzie łączność Bałtyku z Morzem Czarnym z rejonów symboliki przeszła na twardą ziemię rzeczywistości, która każe nam wierzyć, że niedaleką jest chwila, kiedy kanał połączy sławny nurt rzek polskich ze

sławnym nurtem rzek rumuńskich, a co za tym idzie: szary Bałtyk ze słonecznym rozlewiskiem Morza Czarnego stwarzając jeszcze jedno ogniwo polsko-rumuńskiej wspólnoty na wszystkich odcinkach coraz bardziej trudnego życia. (t.)



We wrześniu 1922 r. Marsz. Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa, złożył oficjalną wizytę w Bukareszcie królowi Ferdynandowi. Król Ferdynand w czerwcu 1923 r. przybył do Polski z rewizytą. Poraz drugi Marszałek Józef Piłsudski bawił w Bukareszcie w 1928 roku. Zdjęcie przedstawia Marszałka Józefa Piłsudskiego na dworcu kolejowym w Bukareszcie w otoczeniu generalicji rumuńskiej.

Przyjaźń Polski i Rumunii Protokół o podniesienie poselstw do godności ambasad

Urzędowo komunikują:
„Wizyta, którą Jego Królewska Mość król Rumunii Karol II złożył Panu Prezydenciowi R. P., dała wyjątkowo silny wyraz niezniszczalnej przyjaźni, która tak szczęśliwie łączy oba kraje sojusznicze.

W czasie rozmów odbytych przy tej sposobności głębokie rozważenie zagadnień odnoszących się do wspólnych interesów obydwu krajów doprowadziło do stwierdzenia pełnej zgodności tych interesów, przy czym skonstatowano, że utrzymanie pokoju stanowi zasadniczy cel sojuszu.

Równocześnie potężny i samorzutny entuzjazm okazany przez opinię publiczną zadokumentował szlachetne przywiązanie narodu polskiego do idei i realizacji sojuszu, który odpowiada tak dobrze żywotnym interesom obu narodów.

Jego Królewska Mość król Karol II dał wyraz silnemu wrażeniu, jakie wywarły na nim podczas szeregu uroczystości wojskowych zorganizowanych na

jego cześć, wspomniawszy postawę wojska rumuńskiego dowodzonego przez jego wychowankę.

W następstwie deklaracji wymienionych w Warszawie pomiędzy Panem Prezydentem R. P. a Jego Król. Mością królem Rumunii w ich mowach z dn. 26 czerwca dwaj ministrowie spraw zagranicznych p. Antonescu i p. Beck podpisali dn. 30 czerwca na zamku królewskim w Wersalu protokół dotyczący podniesienia w najkrótszym czasie poselstw polskiego w Rumunii i rumuńskiego w Polsce do godności ambasad.

Protokół ten ma brzmienie następujące:

„Królewska rząd rumuński i rząd Rzeczypospolitej w następstwie oświadczeń zawartych w przemówieniach Pana Prezydenta R. P. i Jego Król. Mości króla Rumunii (Karola II, w dniu 26 czerwca m. b., pragnąc dać wyraz uczuciom łączącym tak szlachetnie obydwie kraje, jak również z myślą o sojuszu o-

Na lotnisko zabrać należy „Sorela”
Krem szampa w tubie bez mydła i alkali. Także przy użyciu twardej a nawet zimnej wody „Sorela” myje i pielęgnuje włosy. Ustawia lupież. 2842

brojnego, który uważając je ściśle stał się jedną z podstaw zasadniczych równowagi i pokoju europejskiego, postanowił by w najkrótszym czasie podnieść poselstwo Rumunii w Warszawie i poselstwo polskie w Bukareszcie do godności ambasady.

Sporządzono w 2 egzemplarzach na zamku wawelskim w Krakowie w dniu 30 czerwca 1937 r.

Minister spraw zagranicznych Rumunii (—) Wiktor Antonescu
Minister spraw zagranicznych Polski (—) Józef Beck.

Powrót wicem. Sokołowskiego Z AMERYKI

Po przeszło dwutygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych A. P. powrócił do Warszawy wiceminister przemysłu i handlu p. M. Sokołowski.

Podczas swego pobytu w Waszyngtonie Nowym Jorku, wiceminister Sokołowski przeprowadził z amerykańskimi czynnikami firjalnymi szereg rozmów, związanych ze stosunkami umiarkowanymi pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Zw. Polaków w Niemczech PROSI HITLERA O AUDIENCJĘ

Zarząd Związku Polaków w Niemczech wystosował do kanclerza Rzeszy prośbę o audiencję, na której przedstawi kanclerzowi położenie polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. Kanclerzowi Hitlerowi wręczony będzie memoriał.

Zarząd Związku Polaków wyraża całą mniejszość polską w Niemczech, by ze spokojem i zaufaniem oczekiwała na wynikił powyższego kroku.

Kanclerz Hitler, który zawsze w swych mowach podkreślał potrzebę lojalnego traktowania mniejszości narodowych, żyjących w państwie niemieckim, będzie miał teraz możność zażalenie praktycznego głoszonego przez siebie zasad.

Zakaz odbywania wieców W AUSTRII

W Austrii ukazał się ostatnio rozporządzenie, zakazujące z dn. 1 lipca r. b. urządzania zebrania wieców i t. p. zarówno w lokalach zamkniętych jak i pod gołym niebem. Zakaz ten obowiązujący będzie do 30 września r. b.

Rozporządzenie powyższe wydane zostało w związku z przewidywanym waczym napływem turystów z zagranicy, w okresie letnim. Władzom austriackim chodzi o utrzymanie spokoju w okresie nasilenia turystycznego.

Medycyna w kampanii abisyńskiej

Spożycie alkoholu ograniczono do minimum

W tych dniach ogłoszone zostało we Włoszech obszernie sprawozdanie szefa sanitarnego armii włoskiej profesora Castellani o organizacji pomocy lekarskiej i służby sanitarniej w kampanii abisyńskiej. Szczególnie ciekawe są dane dotyczące profilaktyki, która stała w czasie wojny abisyńskiej na bardzo wysokim poziomie. Jeśli uprzytomnimy sobie, że w czasie całej kampanii wśród 600 tysięcy żołnierzy i robotników, którzy wzięli w niej udział, było tylko 1200 wypadków malarii, w czym 23 zakończyły się śmiercią pacjenta, to musimy podziwiać organizację profilaktyki i opieki nad chorym ze strony lekarzy włoskich.

Jak stwierdza profesor Castellani, ta niska cyfra zachorowań na malarię tłumaczy się przede wszystkim tym, że żołnierze włoscy otrzymywali stale chininę, jako najlepszy środek zapobiegawczy przeciw tej chorobie tropikalnej. Cyfry podane wyżej nabierają jeszcze większego znaczenia, jeśli porównamy je z cyframi, ustalonymi w innych kampaniach afrykańskich, prowadzonych w dawniejszych czasach. — Tak więc np. z wojsk angielskich, które znajdowały się w czasie Wielkiej Woj-

ny we Wschodniej Afryce, jedna trzecia zapadła na malarię. Odpowiadałoby to więc około 200.000 żołnierzy włoskich, walczących w Abisynii.

Również ilość wypadków tyfusu i czerwonki była stosunkowo niska. Na czerwonkę zachorowało ogółem 453 żołnierzy włoskich, przy czym tylko jeden wypadek był śmiertelny. Na tyfus zachorowało 458 osób i tu śmiertelność była wysoka, gdyż umarło 161 osób. Na zasadzie doświadczeń z innych kampanii tropikalnych, trzeba było liczyć się z jedną siódmą do jednej piątej wypadków choroby wśród całej siły zbrojnej, biorącej udział w wojnie.

Prócz środków leczniczych stosowano w wojnie abisyńskiej jeszcze inne środki profilaktyczne. Tak więc wydano odpowiednie rozporządzenie w celu zakwaterowania wojska i robotników w warunkach higienicznych i zarządzania dotyczące odzieży (wojska włoskie nosiły helmy tropikalne i bardzo lekkie mundury). Pożywnie było bardzo zdrowe i wzmacniające organizm, zawierało ono dużo witamin. Zaopatrzenie w wodę było dostateczne (destylację wody przeprowadzało 140 zakładów destylacyjnych), poza tym żołnierz o-

trzymywał dziennie jedną cytrynę. — Ograniczono spożycie alkoholu do minimum, a przy tym w ciągu dnia nie wolno było zupełnie konsumować alkoholu. Lekarze urządzali stale pogadanki, na których zwracali żołnierzom uwagę na niebezpieczny klimat abisyński i na groźne epidemie, które mogłyby powstać wśród armii w razie niestosowania się do wskazówek szefostwa sanitarnego armii.

Ogółem po stronie włoskiej umarło w kampanii abisyńskiej na różne choroby 599 ludzi a padło na polu bitwy i zmarło z ran poniesionych w walce 1.100 osób.

Armia włoska w Abisynii posiadała ogółem 2.484 lekarzy, 5.723 pielęgniarki i 660 sióstr miłosierdzia. Ranni i chorzy umieszczeni byli w 135 lazaretach polowych, z których wszystkie posiadały aparaty Roentgena i własne laboratoria bakteriologiczne.

Prócz tego szefostwo sanitarne dysponowało 8 okrętami - szpitalami, posiadającymi ogółem 800 łóżek.

Niezależnie od tego marynarka wojenna posiadała 20 szpitali a identyczną ilość także lotnictwa.

Mianowanie naczelnika WYDZIAŁU SPÓŁ-POLITYCZNEGO

Minister spraw wewnętrznych mianował naczelnikiem wydziału społeczeństwa politycznego w ministerstwie p. Mieczysław Skalskiego, ostatnio szefa wydziału ogólnego dyrekcji Państwowego Monopoliu Spirytusowego, delegowanego do minist. skarbu.

Naczelnik Skalski jako członek drużyny strzeleckich wstąpił 4 sierpnia 1914 r. do 1 brygady legionów polskich. Po kryzysie przystąpił do pracy w Polskiej Organizacji Wojskowej, a następnie wstąpił do wojska polskiego, a latem wyszedł w stopniu majora, jako zastępca szefa wojskowego Instytutu badań i badań. Naczelnik Skalski jest odznaczony Krzyżem Niepodległości, 4-krętnym Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi, Krzyżem R. O. W. i t. d.

NA MARGINESIE

Młodzież na morzu i rzekach

W Polsce zasadniczo mamy trzy organy, które prowadzą t. zw. wyhodowanie młodzi na szerszą skalę. Są to Koła szkolne Ligi morskiej i kolonialnej, Związek Harcerstwa Polskiego i Akademicki Związek Morski.

Te trzy organizacje ściśle ze sobą współpracują i uzupełniają się. Pionem ideowym na odcinku morskim dla Kół szkolnych LMK, Harcerskich drużyn żeglarskich i Akademickiego Związku Morskiego jest ogólnopolski program wychowania morskiego młodzieży, ustalony przez Ligę morską i kolonialną.

Metoda pracy w każdej z tych organizacji jest inna, dostosowana do okoliczności, w jakich działają.

Koła szkolne Ligi morskiej i kolonialnej za teren swej działalności mają szkoły powszechne, gimnazja i licea. Akademicki Związek Morski — teren wyższych uczelni, zaś harcerskie drużyny żeglarskie pracują w ramach Związku Harcerstwa Polskiego, obejmując tych harcerzy, którzy zdecydowali się poświęcić zagadnieniom wodnym.

Jak już wyżej nadmieniliśmy, czynnikiem koordynującym działalność tych organizacji jest Liga morska i kolonialna, która w Wydziale wychowania morskiego młodzieży zarządu głównego posiada odpowiednie referaty.

W pracy wodnej młodzieży należy rozróżnić dwa zasadnicze momenty: ideowy i sportowy.

Praca ta jest tak pomyślana aby młodzi już od najmłodszych lat zetknąć z zagadnieniami wodnymi. Począwszy od szkoły powszechnej, poprzez gimnazja, licea, aż do ukończenia wyższych zakładów naukowych, zdobywa młodzież odpowiednie przygotowanie.

Zrozumiałą rzeczą jest, iż skala tego przygotowania jest różna.

W Kółach szkolnych LMK podawane są wiadomości zasadnicze i to w formie bardzo popularnej, w Harcerstwie i Akademickim Związku Morskim zakres t. zw. wiedzy morskiej traktuje się już poważnie.

Organizuje się więc odczyty, referaty, pogadanki, obchody „Tygodnia Morskiego” i „dni kolonialnych”, „apelle morza”, zajęcia programowe, seminaria i specjalne kursy wiedzy handlu morskiego, techniki okrętowej, teoretyczne wiedzy żeglarskiej i t. p. W akcji tej biorą udział liczne zastępy młodzieży.

Kursy modelarstwa okrętowego, budowa łodzi, t. zw. domowym sposobem, mają na celu wzbudzenie zainteresowania do konstruowania modeli żaglowców i majsterkowania wśród najmłodszych.

Na odcinku wykształcenia żeglarskiego, a więc bezpośredniego zetknięcia się młodzieży z wodą, naucej jej wykonywania służy wiatrak, pływania, jazdy na łodziach wiosłowych i kajakach — robi się również bardzo wiele.

Harcerstwo i Akademicki Związek Morski przy wydatnej pomocy Ligi, rokrocznie organizują nad morzem instruktorские obozy żeglarskie w Jastarni, a sama Liga morska i kolonialna prowadzi dla członków Kół Szkolnych, dwa ośrodki: nad jez. Narocz i jez. Żarnowieckim.

Nad Narocz w bieżącym roku będzie przesłano 400 uczniów i uczniów. Ośrodek ten został odpowiednio przygotowany do spełnienia swej roli.

Młodzieży zapewniono bardzo wygodne pomieszczenia w specjalnych budynkach, wprowadzono na jezioro morską motorową ratowniczą, 2 nowe łodzie wiosłowe, 3 morskie jole żaglowe, oraz stale utrzymywane żaglowki, wybudowane w latach poprzednich.

Umieszczone kursy na Narocz otrzymują wydziałenie w zakresie stopnia żeglarskiego i sterowania jachtowej żeglugi śródlądowej.

Bogaty materiał dydaktyczny, biblioteka żeglarska, zajęcia modelarstwa, wypełniają czas wolny od żeglugi po jeziorze. Nad jez. Żarnowieckim przesłano się 80 młodzieży w pływaniu i jeździe na kajakach.

Programy tych dni kursów są tak

przygotowane, iż przygotowują przyszłych kierowników pracy Kół Szkolnych, którzy prowadzić będą nadal Koła szkolne, liczące dziś łącznie ok. 200.000 młodzieży.

Harcerstwo, jako co roku, organizuje kursy żeglarskiego przyboczności na szalupach i małych jachtach, zagraniczne wyprawy statku szkolnego „Zawisza Czarny” oraz pływania na jachtach: „Poleszuk”, „Kismet”, „Darmta” i „Zolta”. W akcji tej weźmie udział łącznie 400 harcerzy. Oprócz tego odbędą się na jez. Narocz w Centralnym Ośrodku Żeglarskim Śródlądowym 2 kursy na stopień „sterownika śródlądowego”, gdzie otrzyma przeszkolenie 100 harcerzy.

Komisja chorągwi i dłuższy wodny organizują we własnym zakresie wyprawy śródlądowe kajakowe, wiosłowe i żaglowe oraz kursy na poziomie stopnia wiosłarza i żeglarskiego. Łącznie w akcji wodnej Z. H. P. weźmie udział ok. 5.000 młodzieży.

Analogicznie na odcinku morskim przedstawiają prace Akademickiego Związku Morskiego, który w swoim ośrodku w Jastarni rokrocznie szkoli w żeglarskiej ok. 300 uczestników o-

bozu, rekrutujących się z pośród młodzieży akademickiej, przy czym obok kursów teoretycznych z zakresu wiedzy żeglarskiej i obok praktyki na jachtach, akademicy muszą przesłuchać również szereg wykładów ideowych dotyczących spraw morskich w ogóle. W roku bieżącym w Jastarni odbędzie się piąty skłoni obóz żeglarski, tym razem sfinansowany na 400 uczestników. Praktycznego szkolenia Akademicki Związek Morski dokonuje przez pływania, do portów zagranicznych na własnych jachtach deflektomorskich: „Jurand”, „Wojewoda Pomorski”, „Krystof Arciszewski”, „Swamozycy” i „Sklarwa” oraz po Zatoce na jachcie „Poświat” oraz na jachtach i ożaglonych szalupach morskich.

W Zimie Akademicki Związek Morski organizuje na jez. Narocz dooczne obozy żeglarskiego łodowego na t. zw. „bojerach” czyli „śródlądach”, t. j. jachtach żeglujących po lodzie.

Z tego, co wyżej nadmieniliśmy, wynika iż sprawa wychowania morskiego młodzieży, zarówno ideowego, jak i fizycznego zainicjuje szersze kręgi i należy przypuszczać, iż w najbliższym okresie czasu akcja ta obejmować będzie coraz to liczniejsze zespoły młodzieży.

Półkolonie w Czeladzi dla 300 biednych dzieci

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi urządza półkolonie letnie dla biednych dzieci czeladzkiej szkół powszechnych nr. 3 i 4 na Skalce, które w ciągu roku był dożywiane śniadaniem.

Półkolonie rozpoczynają się dn. 3 bm tj. jutro, a skorzysta z nich 300 dzieci. Dzieci otrzymywać będą 3 razy dziennie posiłek.

Dziatwa zbierać się będzie rano o go-

dzinie 8 w szkole na Skalce, skąd po śniadaniu udawać się będą pod opieką nauczycieli do parków i zagajników Tow. Saturn, gdzie spędzać będzie czas na świeżym powietrzu na zabawach i grach.

Niezależnie od półkolonij Miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym i biednym półkolonie urządza również Zw. pracy obywatelskiej kobiet.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA Piątek

2 Lipiec
Nawiedzenie N. Panny Marii
Ottona b.
Słowiański: Ojcomiła.
Słońca wch. 3.19, zach. 20.0.
Księżyc w. 23.18, zach. 13.19

HISTORIA PODAJE:
1625 Gustaw Adolf lądje pod Rygą, by zdobyć polskie Inflanty.
1849 Rozwiązanie Legionu Mickiewicza.
1971 Król włoski Wiktor Emanuel II wkroczył do Rzymu.

PRZYSŁOWIA:
„Nawiedzenie Matki Boskiej
Więc się chyli przed nią kłosa”.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:
Ten jest w narodzie sprawca obyczajów skazy
Kto w pisma choć po kropki wpuszcza jad
zarazy.

Kina w Sosnowcu grają dziś
ZAGŁĘBIE: „Pieśń jej matki”.
PATRIA: „Daniel Boone”.
EDEN: „Młotnie niespodzianki”.

Zebrania organizac. OZN, W OLSZUSZU I CZELADZI

Dnia 2 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w Olszuszku zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Dnia 5 bm. o godz. 19 w sali Towarzystwa „Saturn” w Czeladzi.

× ZEBRANIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOSCI. Dziś dn. 2 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu szkoły gospodarczej, ul. 3 Maja 20 w Sosnowcu odbędzie się walne roczne zebranie członków Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w drugim prawymocnym terminie.

„Tydzień strażacki” OD 5 DO 12 WRZEŚNIA

Związek straży pożarnych R. P. otrzymał zezwolenie urzędzenia „Tygodnia strażackiego” na terenie całego państwa w dniach od 5 do 12 września. Równocześnie Ministrowstwo spraw wewnętrznych wyznaczyło na przyszłość ten termin, jako stały dla „Tygodnia Strażackiego”.

Tydzień Morza W ZĄBKOWICACH

Uroczystości związane z „Tygodniem Morza” rozpoczęły się w Ząbkowicach w poniedziałek wieczorem w parku Domu ludowego podniesieniem bandery na maszt przy dźwiękach Hymnu narodowego.

Następnie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry KPW. wyruszył nad rzekę Trzebyczkę, gdzie prezes L. M. i K. p. Wł. Beresko wygłosił przemówienie o znaczeniu morza i silnej floty wojennej.

Do późnej nocy ząbkowiczanki przy świetle rozpalonego ogniska puszczały wianki, które migocząc znikwały w dali. We wtorek uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w miejscowym kościele gdzie podniosło kazanie wygłosił ks. dziekan Pluciński, nawołując do umiłowania morza i składania ofiar na budowę floty wojennej.

Po nabożeństwie pochód przeszedł do parku Domu ludowego, gdzie z pięknie przybranej trybuny wygłosił przemówienie p. J. Szeliga z Krakowa, omawiając konieczność rozbudowy silnej floty wojennej w Polsce.

Uroczystości „Tygodnia Morza” zakończyła zabawa ludowa w parku gdzie bawiono się ochoczko i wesolo.

Zbiórka uliczna na FOM. przyniosła 60 zł.



Pociągi popularne DO GDYNI

Pociąg popularny z Katowic do Gdyni na pełne trzy dni pobytu wyrusza z Katowic dnia 9 bm. i powróci do Katowic dnia 13 bm.

Cena przejazdu tam i z powrotem — łącznie ze świadczeniami i dwoma noclegami zł. 22.

DO JASTRZĘBIA - ZDROJU

Liga popierania turystyki delegatura Katowice organizuje na niedzielę (4 lipca br.) wycieczkę pociągiem popularnym z Katowic do Jastrzębia - Zdroju.

Pociąg popularny wyrusza z Katowic 4 bm. o godz. 9.05. Jastrzębie-Zdrój przyjeżdż. godz. 10.30. Powrót tego samego dnia o godz. 23.06. Katowice przyjeżdż. 0.38.

Cena przejazdu z Katowic do Jastrzębia-Zdroju i z powrotem zł. 2.80. Karty kontrolne sprzedają wszystkie Biura Podróży w Katowicach, Chorzowie, Sosnowcu i Będzinie oraz kolejowa kasa biletowa Katowice, okienko nr. 1.

Wielka zabawa NA „ZIELONEJ”

W niedzielę, dnia 4 bm. zarząd T-wa Orkiestry i lutni górniczej pracowników T-wa Francusko-Włoskiego urządza — wielką zabawę ludową w parku miejskim na „Zielonej” w Dąbrowie Górniczej.

W programie bardzo dużo miłych nie spodzianek dla dorosłych i dla dzieci. Koncert orkiestry własnej, sala tańca wiele innych ciekawych atrakcyj.

Początek zabawy o godzinie 15, koniec o 21.

Zysk z powyższej zabawy przeznaczony zostanie na cele kulturalno - oświatowe.

× ZARZĄD KOŁA ZAGŁĘBIOWSKIEGO P. S. P. Z. W. SOSNOWCU, zawiadamia członkinie, że zebranie odbędzie się w sobotę tj. dn. 3 bm. w miejskim ośrodku zdrowia w Sosnowcu ul. Teatralna 4, o godz. 17.

× PREZYDIUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu sekcji, że przypadające na dzień 4 bm. posiedzenie zarządu sekcji nie odbędzie się z powodu mającego się odbyć w tym dniu plenarnego posiedzenia zarządu głównego Związku. Równocześnie prezydium sekcji zawiadamia, że posiedzenie zarządu sekcji odbędzie się w następną niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 10 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a.

× DZIAŁALNOŚĆ CHRZ. TOW. DOBROCZYNNOSCI W SOSNOWCU. — Istniejące w Sosnowcu Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności wykazuje w dalszym ciągu ożywioną działalność. Jak wynika ze sprawozdania Towarzystwa za czas od 1.4. 1936 r. do dnia 31.3. br. przewidziany budżet w pełni zrealizowano. Pozycje po stronie przychodu i wydatków zamykają się sumą 88.416.06 zł. Towarzystwo utrzymuje „Dom sierot”, bursę, dm wychowawczy, kuchnię dla bezrobotnych, udziela zapomóg doraźnych, oraz niesie pomoc doraźną potrzebującym.

× ZEBRANIE RZEMIEŚLNİKÓW — CHRZEŚCIJAN. W niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 4 po poł. w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się walne zebranie wszystkich członków Związku Między innymi na zebraniu zostaną wygłoszone referaty. Ze względu na ważność poruszanych spraw na zebraniu, zarząd uprasza członków o konieczne i punktualne przybycie.

Uwaga radiosłuchacze 500 cennych nagród

29 czerwca br. w ramach Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego odbyła się pierwsza specjalna audycja, w czasie której wystąpili czterej popularni śpiewacze: Tadeusz Faliński, Mieczysław Fogt, Janusz Popiawski i Stefan Witaa.

Po wysłuchaniu tej audycji należało ułożyć listę śpiewaków według ich popularności; a więc najbardziej lubianego i popularnego artystę należy umieścić na pierwszym miejscu, na dalszych zaś, w miarę popularności, kolejno pozostałych wykonawców.

W ten sposób z nadesłanych odpowiedzi powstanie lista plebiscytowa ustalona przez wszystkich radiosłuchaczy. Odpowiedzi zgodne z listą plebiscytową lub najbardziej do niej zbliżone — będą wyróżniane przez Sąd konkursowy cennymi nagrodami.

Dla uczestników Konkursu, przeznaczono 500 cennych nagród. Uwagę zwraca tutaj pi-

lany samochód-limuzyna „Fiat 506”, poza tym wycieczki morskie okrętami linii Gdynia—Ameryka, wycieczki do Paryża, wycieczki krajowe Polskiego Biura Podróży „Francopol”, wycieczki samolotowe Polskich Linii Lotniczych „Lot”. Z pozostałych nagród wymienić należy: 30 superheterodyn i odbiorników radiowych firmy „Phillips”, „Telefunken”, „Era”, „Elektrik”, „Natawis”, „Silesta” oraz „Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych”, 50 nagród książkowych z firmy Trzaska Ewert i Michalski, aparat fotograficzny „Kodak-Regent”, jedwabie, drzewa owocowe oraz komplety nici jedwabnych Centralnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku, kapony ubraniowe i koce firmy Leszczyków, żelazka elektryczne do prasowania i maszyny do czarnej kawy firmy „B-cia Borkowsky” Jarosłomska 6, maszyna do szycia firmy „The Kempisty”, zegarki z firmy F. Wo-

niacki, nagrody firmy „Centra”, neseser spółki rymarzy i siodlarzy i wiele cennych i pożytecznych przedmiotów.

Odpowiedzi należy nadsyłać na kartach pocztowych do Polskiego Radia, Warszawa, Małkowska 5, podając imię, nazwisko, adres i numer abonamentu.

Aby ułatwić wszystkim radiosłuchaczom udział w Wielkim Letnim Konkursie Radiowym, audycje konkursowe będą nadane jeszcze czterokrotnie w lipcu 2 razy — 10 i 24 oraz w sierpniu — 14 i 28.

Konkurs dostępny będzie dla każdego: kto płaci abonament radiowy, w czerwcu, lipcu i sierpniu.

Białe zęby: Chlorodont pasta do zębów

Prawdziwa tylko z czerwoną głową lwa.

× WYBORY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH. Dnia 5 bm. na terenie kopalni „Jowisz” odbędą się wybory delegatów robotniczych. Zostały zgłoszone dwie listy: Centralnego Związku górników i Związku zawodowego górników „Praca Polska”. Pełnomocnikiem „Pracy Polskiej” (Lista nr. 1) został mianowany p. Piotr Machura, a do komisji wyborczej weszli pp.: Adamski Franciszek, Mazurkiewicz Stanisław i Górski Bronisław.

× ZWŁOKI NOWORODKA NA CMEN TARZU. W ub. wtorek grabarz Piotr Jabłoński znalazł na cmentarzu grzebalnym w Sielcu zwłoki noworodka sześciomiesięcznego płci męskiej owinięte w sweter i porzucone w krzakach. — Zwłoki niemowlęcia umieszczono w kostnicy. Policja wszczęła dochodzenie, celem wykrycia matki niemowlęcia.

Protest Rady powiatowej w Będzinie przeciw stanowisku ks. Metropolity Sapięhy

Rada powiatowa Samorządu Powiatowego powiatu Będzińskiego zebrała na posiedzeniu w dniu 30 czerwca 1937 r. uchwała co następuje:

Przejęci do głębi wiadomością nie zastoso-

Nadto Rada Powiatowa uchwała wysłać depesze, następującej treści:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Profesor Ignacy Mościcki
Warszawa — Zamek.

Rada Powiatowa Samorządu Powiatowego powiatu Będzińskiego, zebrała na posiedzeniu w dniu 30 czerwca 1937 r. przejęta do głębi nieuszanowaniem woli Pana Prezydenta przez Metropolitę krakowskiego księdza Adama Sapięhę, składa Panu Prezydentowi wyrazy hołdu jako Najwyższemu Zwierzchnikowi Państwa i Narodu.

Przewodniczący Rady Powiatowej
Starosta JÓZEF BOXA.

Pan Marszałek Polski Naczelny Wódz
General Rydz-Śmigły
Generalny Inspektor Armii
Warszawa.

Rada Powiatowa Samorządu Powiatowego powiatu Będzińskiego zebrała na posiedzeniu w dniu 30 czerwca 1937 r. w związku z niewykonywaniem woli Pana Prezydenta przez Metropolitę krakowskiego księdza A. Sapięhę przesyłając wyrazy hołdu zgłasza gotowość żołnierską obrony Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący Rady Powiatowej
Starosta JÓZEF BOXA.

Pan Prezes Rady Ministrów
General Sławoj - Składkowski
Warszawa, Prezydium Rady Ministrów

W związku z nieuszanowaniem woli Pana Prezydenta przez Metropolitę krakowskiego księdza A. Sapięhę, Rada Powiatowa Samorządu Powiatowego powiatu Będzińskiego, zebrała na posiedzeniu w dniu 30 czerwca 1937 r. przesyła Panu Premierowi wyrazy czci i szacunku na natychmiastowe i energiczne zareagowanie na ten samowolny czyn.

Przewodniczący Rady Powiatowej
Starosta JÓZEF BOXA.

LIGA KOBIEC I STOW. SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ KOBIEC W DĄBROWIE nadesłały nam następującej treści uchwałę:

Wysoki Dostojeński Kościół — obywatel Polski ośmielił się przeciwstawić woli Głowy Państwa, obrazić Majestatu Rzeczypospolitej, naruszyć wieczną odpoczywnie Nieśmiertelnego Uloczanego Wodza, zranili najgłębsze uczucia Narodu, złocownie przepisy kultu religijnego dla zmazanych i podstępnie prawa państwa.

Jako b. uczestniczek walk o niepodległość i

spadkobieżnie ideałów pracy dla wyzwolenia i wielkości Ojczyzny, głęboko i boleśnie wstrząśnięte niesłychanym aktem samowoli, gorąco protestujemy przeciwko karygodnemu czynowi Metropolity krakowskiego, łamiącemu konstytucję, podrywającemu najwyższy antorytet władzy Rzeczypospolitej.

Wierzmy, iż miarodajne czynniki państwowe znajdą środki, by Naród, bez uciekania się do interwencji dyplomatycznych, otrzymał pełne zadośćuczynienie za wyrządzoną obrazę i krzywdę.

Za zarządy: J. Berbecka, Józefa Wąsikowa, I. Żarska.

B. ochotnicy armii polskiej fundują samolot „Ochotnik”

Dnia 27 ub. m. w Domu Społecznym odbyło się miesięczne zebranie członków Związku b. ochotników armii polskiej oddziału w Sosnowcu, na które przybyło 120 członków. Zebranie zainicjował ppor. Marceł Jagiełłowicz, po czym odczytano rezolucję protestacyjną w związku z nieposzanowaniem woli najwyższych czynników państwowych i naruszeniem spokoju prochów Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przez ks. metropolitę Sapięhę, solidaryzując się z uchwałą Federacji PZO. Rezolucję przyjęto przez powstanie i chwilę ciszy dla oddania hołdu cieniom Marsz. Piłsudskiego.

Z kolei sekretarz Związku p. Mieczysław Kraszyński wygłosił referat: „Krótki zarys historyczny dziejów Wojska Polskiego” w opracowaniu ppor. Stefana Jakubowskiego, referat prasowego oddziału, który z powodów od niego niezależnych przybyć nie mógł na zebranie.

Następnie sekretarz Związku zapoznał członków z okólnikami zarządu głównego w Warszawie i komunikatami wewnętrzny oddziału. Omawiano sprawę ufundowanej przez oddział płaskorzeźby z węgla dla Marszałka Śmigłego-Rydza, ufundowania dla armii samolotu „Ochotnik” i wydania jednodniówki „Ochotnik Zagłębia” w dniu „Święta Ochotnika” 15 sierpnia. Zarząd oddziału Związku ubezpie-

czył swych członków w Kasie pośmiertnej w Banku „Vesta” na bardzo dogodnych warunkach i przy minimalnej składce miesięcznej. Zarząd wydał drukiem „Broszurę - referat” wiceprezesa kpt. Eugeniusza Piotrowskiego w związku z deklaracją ideową płk. A. Koca i przystąpieniem oddziału do OZN; zysk osiągnięty ze sprzedaży broszur zarząd przeznacza na otwarcie i urzędzenie świątlicy, która obecnie stała się konieczną potrzebą.

Broszurę można nabyć w sekretariacie Związku we wtorki i piątki między godz. 18—20. W bieżącym miesiącu zarząd utworzył oddział Związku w Strzemiężykach i przystąpi do zorganizowania oddziałów w Dąbrowie Gór. i Będzinie na mocy pełnomocnictw jakże otrzymanych z zarządu głównego w Warszawie.

Na zakończenie zebrania odśpiewano „Rocę”.

Zarząd oddziału Sosnowiec zwraca się z gorącym apelem do wszystkich członków Związku, szczególnie zamożniejszych i inteligentnych, by dla dobra Związku i oddziału chociaż raz w miesiącu przychodzili na miesięczne zebrania-zbiórki, podczas których omawiane są bardzo ważne sprawy organizacyjne, a rady i wskazówki tychże członków byłyby cennym materiałem dla dalszych prac zarządu.

Górnicy z Zagłębia Dąbrowskiego witali w Radomiu Króla Karola

W ub. środę, jak donieśliśmy wczoraj, król rumuński Karol II, jadąc z Warszawy do Krakowa w towarzystwie P. Prezydenta R. P., ks. Michała, Marszałka Śmigłego-Rydza i świty zatrzymał się w Radomiu, gdzie zwiędził fabrykę broni.

Po dwugodzinnym przebyciu w fabryce orszak cały wrócił na dworzec. Na peronie oczekiwała grupa górników z Zagłębia Dąbrowskiego w paradnych uniformach. W imieniu delegacji górników przemówił wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej dyr. inż. Stanisław Gadowski, wręczając w darze królowi Karolowi II na srebrnej tacy miniaturowe figurki, wykute z węgla, przedstawiające górników przy pracy.

Po chwili rozmowy, król Karol, P. Prezydent R.P., następca tronu i Marszałek Śmigły-Rydz wsiadli do wagonu świata zajmując miejsca w następnych

wagonach. Pada komenda „Prezentuj braci!” — i wśród dźwięków hymnu narodowego rumuńskiego i niemilkących okrzyków zebranej publiczności, pociąg ruszył w dalszą drogę do Krakowa.

Konferencja sekretarzy ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem insp. Wesolowskiego konferencja sekretarzy związków zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych.

Na konferencji omawiano sprawy umów zbiorowych.

× ZARZĄD ZW. CZELADZI RZEM. CHRZEŚC. W BĘDZINIE w dniu 4 mb. tj. w niedzielę o godz. 10 rano zwołał walne zebranie. Obecność członków konieczna.

PROGRAM RADIOWY

REPORTAŻE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY W PARYŻU

Oczy całego świata zwrócone są w tej chwili na największą imprezę bieżącego sezonu letniego — Międzynarodową Wystawę w Paryżu. Pomimo licznych wycieczek, ułatwiających nawet mniej zamożnym udanie się do Paryża, zostają jeszcze całe masy ludzi, którzy nie będą mogli oglądać Wystawy. Dla tych wszystkich Polskie Radio nadawać będzie w ciągu lipca specjalne reportaże z Międzynarodowej Wystawy w Paryżu. Nadsyłać je będzie wysłannik Polskiego Radia, Roman Zrebowicz. Audycje te otrzymają stałą pozycję w programach radiowych — każdy piątek o godz. 16.45. Pierwszy reportaż nadany zostanie dnia 2 lipca.

„NIEBIESKI PŁASZCZ”
AUDYCJA SŁOWNO-MUZYCZNA

Wbrew logice niebieski płaszcz tym razem nie oznacza okrycia. Jest to przezwisko człowieka 100 lat temu popularnego na ulicach Warszawy. W niebieskim płaszczu chodził z teorianami od podwórka do podwórka i bawił ludzi swoim śpiewem. Ożłówek dawno nie istnieje, ale został jego repertuar.

Repertuar ten, dawne piosenki wskrzęsił przed mikrofonem St. Wasylewski w audycji słowno-muzycznej dnia 2 bm. o godz. 20.

„TE CZTERY”
ŚPIEWAJĄ DLA RADIOSŁUCHACZY

W piątek dnia 2 lipca nadaje radio kilka pogodnych, lekkich audycji, w południe o godzinie 12.25 przygrywać będzie orkiestra Tadeusza Seredyńskiego ze Lwowa. Popularny charakter nosi koncert (o godz. 17.00). Orkiestry Warszawskiej Filharmonii pod dyrykcją J. Ozimskiego transmitowany z parku w Ciechocinku; o godz. 18.10 usłyszą radiosłuchacze świetną orkiestrę Webera z płyt; wieczorem zaś o godz. 21 odbędzie się koncert muzyki tanecznej w wykonaniu zespołu Wiktora Tychowskiego z udziałem zawsze chętnie słuchanych kobiecych rewersów „Te 4”. Będzie to miłe zakończenie pogodnego dnia radiowego.

PIĄTEK 2 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.05 Mieczysław Salecki śpiewa 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.15 „Co nam Lisków powie dziać” — pogadanka Eugeniusza Horuka 12.25 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego 13.00 Koncert żywych 15.15 Fragmenty z opery Cyganeria Pucciniego (płyty) 15.30 Poradnik sportowy 15.36 „Jak spędzić święto?” 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Rozmowy ks. kapelana Michała Rełasa z chorymi 16.15 Koncert solistów Wykonawcy: Lola Strassberzanka — fortepian Janina Tisserant — śpiew 16.45 Reportaż z Wystawy Paryskiej — wygł. Roman Zrebowicz 17.00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimskiego z Ciechocinka 17.50 „Mo drzew” — pogadanka — wygł. prof. dr Kazimierz Słm 18.00 Skrzynka ogólna 16.15 Pieśni i tańce śląskie w opracowaniu Jaroslawa Leszczyńskiego Wykonawcy: Helena Reutt-Tymieniecka — śpiew i śląska Kapela ludowa pod dyr. Kazimierza Korczaka 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Koncert kameralny Wykonawcy: Stanisław Pawlak — I skrzypce Tadeusz Duszyński — II skrzypce Jan Rakowski — altówka Tadeusz Tułasiewicz — wiolonczela Adam B. Ciechański — kontrabas Włodzimierz Pietrzycki — klarnet Józef Witkowski — fagot Jan Śpiewakowski — waltornia 19.50 Wiad. sportowe 20.00 „Niebieski płaszcz” — audycja muzyczno-literacka w układzie Stanisława Wasylewskiego 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Wiktora Tychowskiego z udziałem zespołu wokalnego „Te 4” 21.45 „Obrządk rybackie” — z powieści ks. Hieronima Gołbiewskiego — odczyta Władysław Surzyński 22.00 Koncert wieczorny Orkiestry P. R.

Hiszpania bohaterska ODCZYT RED. GIERTYCHA W SOSNOWCU

Dnia 4 bm. o godz. 19 w sali Domu katolickiego przy ul. Mościckiego 15 w Sosnowcu odbędzie się staraniem miejscowego zarządu grodzkiego Stronnictwa Narodowego ciekawy odczyt publiczny red. Jędrzeja Giertycha z Warszawy na temat „Hiszpania bohaterska“.

3) Polska I 10:08:50,6, 5) Polska IV 10:17:22, 6) Rumunia 10:48:01. Po 6 etapach w klasyfikacji ogólnej, indywidualnej prowadzi nadal Napierala z czasem 27:08:14, na drugim miejscu Wasilewski 27:09:20,6, 3) Urbaniak 27:25:08,2, 4) Kapiśk Józef 27:25:28,4, 5) Ignaczak 27:27:52,6, 6) Moczulski 27:37:10,2, 7) Starzyński 27:37:31,8, 8) Jaskólski 27:40:42,2, 9) Wandor 27:48:15.

Drużynowo prowadzi Polska II 54:31:45,4 przed Polską I 54:35:10, Polską III 54:34:24,6, Polską IV 55:24:56, Węgrami 57:19:21,2 i Rumunami 57:48:05,2.

Wczoraj zawodnicy odpoczywali w Poznaniu. Dzień start do 7 etapu Poznań — Włocławek (192 km.).

RAN PRZYBYWA NA STAŁE DO POLSKI

Edward Ran, najlepszy polski bokser zawodowy, walczący od szeregu lat w Ameryce, postanowił powrócić do Polski.

Ran wyjedzie z Nowego Jorku 4 bm. na S-M „Batory“ i przybędzie do Gdyni 18 bm.

Powrót Rana będzie miał niewątpliwie olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju pięściarstwa w Polsce. Ran, będący przez szereg lat jednym z najlepszych „welterów“ świata, postanowił oddać swoje olbrzymie doświadczenie i umiejętności do dyspozycji pięściarzy polskich.

I W GRZE PODWÓJNEJ ZWYCIĘŻA JĘDRZEJOWSKA

Jędrzejowska grała w Wimpłedonie w grze mieszanej wraz ze swoim partnerem Amerykaninem Mako. Para polsko-amerykańska pokonała parę szwedzko-angielską Schroeder — Sander 4:6, 8:6, 6:1, kwalifikując się do ćwierćfinału.

PÓLFINALY WIMPLEDONU

W pierwszym półfinale Budge, jak oczekiwano, pokonał Parkera — Pajkowskiego 2:6, 6:4, 6:4, 6:1. Walka była bardzo zaciekła.

W drugim półfinale Cramm pokonał Austina 8:6, 6:3, 12:14, 6:1.

ste miejsce po Niemczech, Szwecji, Danii, Finlandii i Anglii.

ZBYT SPIRYTUSU KONSUMCYJNEGO WZROSTA. Rok bieżący wykazuje wzrost zbytu spirytusu konsumcyjnego. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy zbył wódek o — 1.093.000 hl, osiągając 14.950.000 hl. Miesiąc maj wykazał również wzrost o 239.000 hl.

WZROST WPLATY I PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH. Na tle ogólnych dochodów budżetowych, na szczególne podkreślenie zasługują wpłaty przedsiębiorstw państwowych. I tak w maju r. b. przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły ogółem 7.408 tys. zł, t. zn. o 48,54 proc. więcej niż w maju r. ub. (4.987 tys. zł.), a o 246,51 proc. więcej niż w maju 1935 r. (2.156 tys. zł.). Za okres kwiecień — maj, wpłaty przedsiębiorstw państwowych w r. b. — 14.566 tys. zł. wobec 12.745 tys. złotych w roku 1936 (+ 14,29 proc.) i 6.292 tys. zł. w r. 1935 (+ 134,84 proc.).

KRONIKA OLKUSZA

Smiertelny wypadek ROBOTNICZY

W dn. 30 ub. m. wieczorem robotnica fabryki „Olkusz“, 20-letnia Józefa Kocjan, mieszkanka Skalskiego pod Olkuszem, podczas pracy w magazynie fabrycznym spadła z t. zw. „fachu“, doznając ciężkiego uszkodzenia głowy.

W drodze do szpitala młoda kobieta zmarła.

WSPÓLNE „ŚWIĘTO MORZA“ W WITERADOWIE. W sąsiedztwie Olkusza, Witeradowie, zostało urządzone w ub. wtorek bardzo uroczyste „Święto Morza“ pod ogólnym przewodnictwem ks. Misterka z Olkusza. Impreza o bogatym programie, urządzona została wspólnymi siłami: Stow. Młodz. Kat. żeńsk., Strzelca, Zw. rezerwistów i P. C. K. Referat o znaczeniu morza wygłosiła prezeska Stow., p. Kołodziejczykówna, zaś o idei Czerwonego Krzyża (po popisach drużyny ratown.) instruktor powiat. p. L. Juszczyk. Dochód z imprezy przeznaczono na FOM.

HUMOR

CUDOWNE DZIECKO

Dwóch panów rozmawia na ulicy: — Wiesz, że ja byłem kiedyś cudownym dzieckiem? — Chętnie wierzę. Ty już jako czteroletnie dziecko byłeś tak mądry jak obecnie.

W SZKOCI

Rzecz dzieje się w Szkocji. Zdenerwowany lekarz wbiega do sali ogólnej, podchodzi do jednego z pacjentów i mówi: — Najmocniej pana przepraszam, ale podczas operacji zostawiłem w pańskim żołądku rękawiczkę, wobec czego będzie pan musiał zgościć się na ponowny zabieg chirurgiczny. Chory myśli dość długo, wreszcie pyta: — A ile kosztuje para rękawiczek? — Szylinga. — To dolicz pan pół szylinga do rachunku i daj mi pan święty spokój.

SPADEK

— Zalecałeś się do Joasi i nic z tego nie wyszło. — Bo zapytała mnie, czy nie spodziewam się jakiego spadku. — Trzeba było powiedzieć, że masz bogatego wujaszka. — Właśnie, powiedziałam, i teraz Joasia jest moją ciotką.

SLABY W GEOGRAFII

Nauczyciel zwraca się do ucznia: — Słyszałem, że twój brat pojechał do Ameryki. — Nie, panie profesorze. Miał jechać do Ameryki, ale pojechał do Afryki Południowej. — Ach tak? Nic dziwnego. Zawsze był bardzo słaby w geografii.

W SĄDZIE

Sędzia: — Jak dawno jesteś sierotą. Chłopiec: — Od śmierci rodziców, panie sędzio.

ŚPIEWAJĄCA KUCHARKA

Pastor angielski wyjechał na odpoczynek do miejscowości nadmorskiej. Zatrzymał się w pensjonacie. Mile go zaskoczył fakt, że kucharka, pracując rankiem w kuchni, śpiewa psalmy nabożne. Ale uszło uwagi pastora, iż czasami śpiew bywa krótki, czasami znowu ciągnie się dość długo. Zapytał o to kucharkę. — Wszystko zależy od gościa — odpowiada na to. — Jak gość zamówi jajka na miękko, to śpiewam dwa wersy, a jak zamówi omlet na szyncie, to często i sześciu wersów nie wystarczy.

UWIERZY

Córka zwierza się matce: — Chętniebym wyszła za Antosia. Cóż, kiedy to ateusz? — Skąd wiesz? — Powiedział, że nie wierzy w piekło. — Niech cię to nie zraża. Wyjdź za niego zamąż, a już we dwie go przekonamy, że jest w błędzie.

Skazanie przywódców czerwonych harcerzy

Przed kilku dniami drużyna czerwonych harcerzy w Kluczach pod Olkuszem, urządziła niedozwoloną manifestację publiczną ze śpiewami i okrzykami o treści antypaństwowej.

Sąd starościński w Olkuszu skazał w dn. 30 ub. m. inicjatorów manifestacji

Jerzego Dziubę, komendanta na miesiąc bezwzględnego aresztu, Józefa Rusilka, zastępcę komendanta — na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu i Teofila Jurezyka, opiekuna drużyny na 50 zł. grzywny z zamianą na dwa tygodnie aresztu.

Smiertelny strzał w obronie honoru żony

W ub. środę w restauracji Różewiczowej w Pilicy, został ugodzony z tyłu kula rewolwerowa w prawe płuco, 37-letni Stanisław Bijak z Pilicy.

Po strzale sprawca zbiegł, lecz został ujęty przez policję.

Jest nim Bolesław Kałużny, mieszkaniec Soley, gm. Kidów (pow. Olkuski).

Ciężko rannego odwieziono niezwłocznie do szpitala Ubezpieczalni społecznej w Zawierciu, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Jak się okazało, Kałużny strzelając do Bijaka, stanął w obronie swej żony, którą Bijak czynnie znieważał podczas obiadu.

Nowoczesne wodolecznictwo 40-lecie zgonu ks. Kneippa

U schyłku czerwca obchodzono w Niemczech 40-lecie zgonu ks. Sebastiana Kneippa, twórcy wodolecznictwa. W świecie lekarskim nazwisko ks. Kneippa wymawiane jest z prawdziwą czcią i uznaniem metody jakie stosował zasłużony duchowny przetrwały do dzisiejszych stając się podstawą leczenia. System ks. Kneippa polega przede wszystkim na leczeniu wodą. Na szeroką skalę zastosowano prysznic lub całkowitze kąpiele w najrozmaitszych formach. Mogły one być zimne, letnie i gorące.

W radykalny sposób ks. Kneipp zreformował system odżywiania. Usunięte

zostały całkowicie potrawy ostre oraz trutki działające szkodliwie na organizm. W swoim eksperymentalnym sanatorium podkreślał on, że naturalnym środkiem leczniczym jest światło, woda, słońce i powietrze.

Metody leczenia ks. Kneippa ocaliły życie lub je przedłużyły u wielu tysięcy kuracjuszy. Niestety sam ks. Kneipp uległ chorobie rak. Choroba ta strawiła jego organizm w późnym wieku już bo w chwili zgonu liczył on 76 lat. Zmarły pozostawił dwie prace naukowe i nieśmiertelną sławę całego świata lekarskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

40 tys. robotników w hutnictwie

Wytwórczość hut żelaznych w maju br. w porównaniu z kwietniem br. spadła we wszystkich zasadniczych działach i w rurokrowniach. Przedstawia się bowiem następująco (w tonach — w nawiasie dane za kwiecień br.): surowka 56.301 (57.405), stal 113.556 (122.814), wytwory walcownicze 81.727 (90.965) t. W maju br. huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu Hut Żelaznych zamówienia krajowe na wyrobienie żelazne, w ilości 37.174 t. wobec 50.804 t. w kwietniu br., czyli o 13.630 ton mniej. Z powyższej liczby przypadało w maju br. na zamówienia prywatne 33.807 t., a na zamówienia rządowe 3.867 ton.

Jak z tego widać, zamówienia rządowe były bardzo małe.

Eksport wytworów walcowniczych w obrocie zwykłym wynosił w maju br. 13.465 ton wobec 27.082 ton w kwietniu br., czyli o 50 proc. mniej. Wywóz rur żelaznych i stalowych wynosił w miesiącu sprawozdawczym 1.508 t. wobec 1.816 ton w kwietniu br.

W końcu maja br. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 39.900 robotników, czyli o 602 osoby więcej, niż w końcu maja ub. r.

W ciągu pierwszych 5 miesięcy produkcja stała była o 33 proc. większa, niż w tym samym okresie roku 1936.

Kronika gospodarcza

PODPISANIE UMOWY ZE SZWAJCARIĄ NASTĄPI W PRZYSZŁYM TYGODNIU. Frowadzone w Warszawie przez cze. wice-rokowania gospodarcze z delegacją szwajcarską, zostaną sfinalizowane w ciągu przyszłego tygodnia w Bernie. Delegacja szwajcarska pod przewodnictwem radcy legacyjnego p. Vieli powróciła do Berna. Końcowe rozmowy ze strony polskiej prowadzić będzie poseł polski w Bernie p. Modzelewski. Rokowania polsko-szwajcarskie — których przedmiotem były kwestie finansowe, taryfowo-celne i rozrachunkowe — dały wyniki zadawane przez zarząd dla jednej jak i drugiej strony.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH SPEDZONO OD DNIA 22 DO 28 ub. m.: wółw — 3, buhai — 64, krów — 278, jalewów — 55, świń — 1095, owiec — 1, cieląt — 149, prosiąt —, razem 1645 szt. zwieźnięt. Płacono w dniu 28 ub. m.: za 1 kg. żywej wagi: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 1.00 do 1.30 zł.

BANDERA POLSKA NA II MIEJSCU W GDYNI, NA 6 W GDAŃSKU. W mies. maju bandera polska zajęła w Gdyni drugie miejsce po Szwecji pod względem pojemności statków, które weszły do portu; w Gdańsku szóstą.

Proszek od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZU

SPORT

Kurs przodowników LEKKIEJ ATLETYKI I GIER SPORTOWYCH

Organizowany przez miejski Komitet WF. i PW. w Sosnowcu kurs na przodowników lekkiej atletyki i gier sportowych rozpoczyna się dn. 5 bm. o godzinie 17.30 na stadionie miejskiego kołmitetu.

Dalsze zgłoszenia na kurs można składać jeszcze do dn. 5 bm. w Miejskim Komitecie PW. i WF.

Obozy letnie PW. W HERMANICACH

W środę dn. 7 bm. nastąpi wyjazd II turnusu szkół dokształcających nr. 1 i 2 w Sosnowcu II stopnia na obozy letnie PW. w Hermanicach.

Junacy z cenzusem (szkoły średnie) którzy przed egzaminami nie mogli wyjechać na I turnus mogą ukończyć obóz z II turnusem ze szkołami dokształcającymi.

Zbiórka uczestników 7 bm. o godz. 6 rano na stadionie miejskim PW. i WF.

KOMUNIKAT SEKCJI TENISOWEJ STS UNIA W SOSNOWCU

Kierownictwo Sekcji Tenisowej S. T. S. „Unia“ w Sosnowcu, chcąc jaknajszerszej spopularyzować sport tenisowy, wprowadza z dniem 1 lipca r. b. na kortach swoich przy ul. Aleja następujące zmniejszone opłaty:

- 1) dla zapisujących się na członków sekcji jednorazowe wpisowe zł. 20, dla małżeństwa zł. 34, składka miesięczna dla panów zł. 10, dla pań zł. 8 i dla małżeństwa zł. 15. 2) dla wynajmujących korty: za godzinę przed południem zł. 1, po południu zł. 1.50; 3) dla uczącej się młodzieży: za godzinę przed południem zł. 0.50, po południu zł. 1 bez względu na ilość grających.

We wszystkich powyższych wypadkach płace do gry i chłopców do zbierania piłek przydziela Sekcja tenisowa bezpłatnie.

Na kortach „Unii“ zorganizowane zostały również dla słabo zarwanowanych i początkujących graczy treningi wzgl. nauka gry w tenisie, z których członkowie Sekcji tenisowej korzystają bezpłatnie, wynajmujący zaś korty za opłatą zł. 1.50 za godzinę.

Wszelkich informacyj o doświadczeniach gry i treningów udziela obecny na kortach członek zarządu Sekcji tenisowej względnie kortowy.

DZIS KOLARZE STARTUJĄ DO 7 ETAPU POZNAŃ — WŁOCŁAWEK

W ub. środę odbył się 6 z kolei etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski. Trasa prowadziła z Kabisza do Poznania i wynosiła 163 km. Na stadionie Skolta w Poznaniu wpadają wszyscy zawodnicy razem.

Zwycięcą na finiszu o jedną godzinę roweru wyprzedził przed Węgrem Eilesem. Czas zwycięzcy 5:04:24 sek. 2) Eile, 3) Ignaczak, 4) Wasilowski, 5) Moczulski, 6) Wandor, 7) Szalay (Węgry), 8) Kapiśk M., 9) Starzyński, 10) Clemens (Francja), 11) Bambagioti (Włochy), 12) Napierala, 13) Kapiśk J.

Drużynowo zajęła pierwsze miejsce Polska III w czasie 10:08:48, 2) Węgry 10:08:49,4.

Z CAŁEJ POLSKI

ZWOLNIENIE BORYSA KOWERDY ZAMACH NA JEGO ŻYCIE

W drugiej połowie czerwca opuścił mury więzienne po 10-letnim uwięzieniu Borys Kowarda. Za popełnienie zamachu na życie poła sowieckiego, w Polsce Wojdowa, który zastrzelił się śmiercią tego ostatniego, został on skazany na 15 lat więzienia, następnie jednak na mocy amnestii kara została zmniejszona o 5 lat. Prośba rodziny Kowarda, aby zwolniono go przedterminowo nie została uwzględniona.

W czasie odsiadki kary, przez Kowardę, uwięzieni komunistów dwukrotnie robili zamach na jego życie.

W więzieniu Kowarda uczył się przechodząc kurs starszych klas gimnazjalnych a następnie litera prawa, jednocześnie czynił wiele po polsku i po rosyjsku. Niewątpliwie uchroniło to jego młodzieńczego chłopca (w chwili aresztowania kończył on 19 lat) od deprymującego wpływu więzienia.

OSIWAŁ W CIĄGU KILKU MINUT POD KOŁAMI PEDZĄCEGO POCIĄGU

Opodal elektrowni miejskiej w Gdyni w pobliżu wiaduktu kolejowego wydarzył się wypadek, który jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończył się śmiercią człowieka. Zatrudniony przy przeładunku wagonów kolejowych kolejarz Jan Krówka, został potrącony przez budy wagonu i wpadł między szyny. Nad ciałem kolejarza przesunął się w przeciągu kilku minut cały pociąg towarowy, pedzący z dużą szybkością. Kolejarz u. p. d. jednak tak szczęśliwie, że koła wagonów, ani też wiszące łańcuchy nie uoczyły mu żadnej krzywdy.

Zajmując sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, Krówka zlewany śmiertelnym potem przyłgał całą siłą do międzytorza i z wrażenia zemdlal. Znalaziono go w kilkanaście minut po przejściu pociągu niemal bez życia w stanie kompletnego wyczerpania.

W ciągu tych kilku chwil kolejarz posiwiał.

BANDYCI WYMORDOWALI CAŁĄ RODZINĘ ŻYDOWSKĄ POD KOBRYNIEM

We wsi Lucowice, w odległości 5 km od Kobrynia, dokonano potwornego morderstwa. Nieujawnieni na razie bandyci wtargnęli nocą do mieszkania Chaima Dolińskiego, właściciela tartaku i w czasie snu domowników wymordowali całą rodzinę, złożoną z 6 osób.

Ofiarą bandytów padli właściciel domu Chaim Doliński (lat 67), jego żona, zięć Dolińskiego Abram Sokółowski (lat 55), żona Sokółowskiej (35 lat), dwoje dzieci Sokółowskich — jedno 7-letnie i drugie 3-miesięczne oraz siostrzenica Sokółowskich Ehrlich Mindla (1. 20) zamieszkała w Abopolu.

Po dokonaniu zbrodni bandyci zrabowali 1000 zł i zbiegli.

Na miejsce potwornej zbrodni bandyci zrabowali 1.000 zł i zbiegli.

Na miejsce potwornej zbrodni wyjechał nadkomisarz Budzyński i funkcjonariusze policji z psem policyjnym „Danke” oraz sędzią śledczy.

Morderstwo ma charakter rabunkowy. Polojca jest już na tropie bandytów.

JUBILEUSZ MARII RODZIEWICZÓWNY

W związku z przypadającym w roku bież. 50-leciem pracy pisarskiej Marii Rodziewiczówny społeczeństwo gminy Horodło, w której sędziwa jubilatka mieszka, funduje dawon dla kościoła parafialnego w Horodlu, który będzie nosił imię powieściopisarki.

Ponadto gmina Antopol uchwała Rady Gminnej mianowała jubilatkę pierwszą obywatelką honorową oraz postanowiła wybudować drogę, którą połączy majątek powieściopisarki z szosą Białe-Piasek. W dniu 3 lipca w Horodlu odbędzie się specjalne nabożeństwo oraz akademii, w której jubilatka również udział.

NERWOWY RABIN

Jak donosi prasa żydowska rabin gen. Scharn wyjechał do Martenbadu „na poratowanie zdrowia”. P. rabin bowiem

na kilka dni przed wyjazdem był świadkiem wznoszenia kolumny antyżydowskiej na rogu Chmielnej i Nowego Świata, zażądał interwencji policyjnej, a gdy wrócił do domu — zasnął.

AFERA UBEZPIECZENIOWA W WARSZAWIE

Władze śledcze rozesłały listy gończe za znanym ubezpieczycielem. Jerzym Korngoldem, doniedawna inspektorem generalnym jednego z towarzystw assekuracyjnych. Korngold dopuścił się różnych nadużyć, m. in. oskarżony jest o fałszowanie weksli. W obawie przed zdemaskowaniem Korngold zbiegł za granicę.

DZIECI ZE ŚLĄSKA W GDYNI

Razem z dziećmi gdynskimi, które w liczbie ponad 1000 wyjechały w niedzielę na kolonie letnie od szeregu miejscowości kaszubskich, wyjechało również 50 dzieci ze Śląska, sprowadzonych przez Polski Związek Zachodni.

(W Gdyni dzieci bawiły dwa dni jako goście koła gdynskiego Rodziny Wojskowej, które na koszt Zarządu

Głównego Rodziny Wojskowej podejmowało je w swym domku wypoczynkowym przy ul. Morskiej. Przy okazji dniawa śląska zwiedziła miasto i port.

OTWARCIE HOTELU TURYSTYCZNEGO W GDYNI

W dniu 11 b. m. otwarty zostanie stacją Ligi Popierania Turystyki, hotel turystyczny w Gdyni, przeznaczony dla najszerszych rzesz turystów, zwiedzających polskie morze i wybrzeże. W specjalnie przystosowanych salach Targów Gdynińskich ustawiono tysiąc łóżek w 9-ciu salach. Każde łóżko wyposażone jest w białą pościelową, poduszkę i koc. Hotel posiada wszelkie niezbędne urządzenia, jak obsługa umywalki z wodą bieżącą, ubikacje i t. p.

Hotel Turystyczny L. P. T. służyć będzie również jako schronienie dla osób przybywających do Gdyni tylko na jeden dzień, bez noclegu. W tym wypadku turyści będą mogli korzystać z hotelu dziennego, gdzie mają możliwość zostawić bagaż, umyć się i odpocząć.

Oryginalna latarnia obiadowa dla słomianych wdowców

Na dziwny pomysł wpadli przed pewnym czasem pracownicy otrzymanych zakładów metalowych w Filadelfii. Stwierdzili oni mianowicie, że obecnie w okresie lata niepotrzebnym dodatkiem i kłopotem byłoby spożywanie obiadów w domu. Żony i rodziny przebywają na wycozasach, więc urządzenie obiadu domowego sprawiałoby pracującym urzędnikom znacznie trudności.

Postanowili wobec tego zalecić swemu związkowi zawodowemu obowiązek regularnego przygotowywania obiadów w kasynie dla pracowników. Związek z całą ochotą podjął się uradu gotowania kilkuset obiadów. Pragnąc zaś swym członkom zapewnić maksimum radości i zadowolenia, zorganizował loterię obiadową. System jej polega na tym, że każdy nabywca bonu obiadowego bie-

rze udział w losowaniu jakie odbywa się publicznie podczas wieczery. Jego nagrodę rozlosowywania są charakterystyczne rzeczy: zaszczyt siedzenia przy stole na pierwszym miejscu, zaszczyt wygłoszenia mowy obiadowej następnego dnia, decydowanie w sprawie jadłospisu, wreszcie uraczenie siebie dowolną ilości wina.

Nagrody te stanowią znaczny wyraz dla mentalności amerykańskiej i wzbudzają niezwykłe zainteresowanie wśród tysięcy uczestników tych kawalerskich obiadów. Nie ma oczywiście dnia by nie wygłoszono podniosłych toastów lub nie goszczono się ponad miarę wykwintnymi winami. Minimalnie te koszty amortyzują się jednak zwiazko mi, który podwaja z dnia na dzień liczbę wydawanych posiłków dzięki oryginalnej loterii obiadowej.

Pierwsze zdjęcie z przed stu laty

Paryskie towarzystwo naukowe obchodziło okazale stulecie wynalazku fotografii. W czerwcu minęło 100 lat od chwili kiedy udało się malarzowi francuskiemu Louis Jacques Made Daguerre, po długolestniej i sumiennej pracy uzyskać utrwalenie obrazu odbitego z camera obscura. Współpracownikiem ojca fotografii był Nicefor Niepce, który zasłynął później jako zdolny litograf.

Epokowy wynalazek Daguerra wywołał w świecie naukowym poważne wrażenie. Na zjeździe przyrodników izyk Arago i chemik Lussac szeroko omawiali nowy wynalazek, uważając go jako sztukę przewyższającą w swej wierności odwzorowania natury wszelkie sztuki plastyczne.

Gorące hymny pochwalne padły również z katedr uniwersyteckich i ze szpałt wydawnictw francuskich, które

zapowiadały wielkie przeobrażenie treści wydawnictw w razie pojawienia się udoskonalonych klisz fotograficznych.

Niemal jednocześnie z wynalazkiem Daguerra we Francji wystąpił w Anglii nauczyciel Fox Fallbot ze swoim wynalazkiem. Technika Fallbota okazała się bardziej realną od techniki Daguerra. To zdecydowało, że sztuka fotograficzna zakwitła w Anglii, wzbudzając i zachęcając do dalszych badań w tej dziedzinie. Znane są w tej gałęzi nazwiska Hilla i Adamsa.

Uroczystości paryskie jakie odbyły się z okazji setnej rocznicy fotografii zostały zaszczycone udziałem prezydenta Lebruna, oraz przedstawicieli król naukowych Anglii, Włoch, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Tematem ożywionych ich narad było zastosowanie fotografii w zakresie nauki i techniki wojennej.

Historijki angielskie

ANGLIA TO CAŁY ŚWIAT

Podczas pobytu wybitnego angielskiego meza etatu Polasa w Paryżu oprowadzający go wyższy urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, wskazując na mapę świata, aś oślej — na wyspy brytyjskie, zagadnął dyplomata angielskiego w ten, dość niedyplomatyczny sposób:

— Jaki się to dzieje, że tak mały kraj zdołał opanować pół świata? Anglik odrzekł na to: „Nasze wyspy — to tylko przystanek, rodzaj pied a terra, świat cały — to właściwie Anglia”.

BEFSZYK ZWYCIĘŻYŁ SZEKSPIRA

Do najbardziej charakterystycznych zjawisk życia angielskiego należą niewątpliwie liczne i najdziwniejsze kluby. I tak — jedynie w Anglii znane są kluby: uczestników pojedynków, klub 2-groszaków, klub szepczących ludzi, klub grubasów, klub wzdychających, klub gaduśkich, klub włóczących, klub budnych koszul, klub piókielnego ogrona i t. p.

W roku 1790 powstały jednocześnie dwa kluby o przeciwnych kierunkach. Jeden — „zjadaczy befszyków”, którego członkowie gromadzili się raz w tygodniu by nasyścić się smaczkowicie przyrządzanymi kawałkami mięsa wołowego, drugi — o upodobaniach wręcz przeciwnych — „miłośników literatury”, odbywający swe posiedzenia 2 razy w miesiącu, poświęcając czytaniu cenniejszych wyjątków z Szekspira, Millona, Younga i t. d. Ciekawym jest że podczas gdy klub pożerał befszyków liczył w krótkim czasie 519 członków, zwolennicy pięknej literatury zdołali pozyskać zaledwie 29 adeptów.

Befszyk pokonał Szekspira, na szczescie w umysłach bardzo przeciętnych Anglików.

ONOTA NAGRODZONA

Pewien bogaty Anglik, poznawszy antystricę niezwykłej urody, zdziwił się wujcie gdy piękna kobieta odrzuciła najbardziej mejące propozycje.

— Z drogi uczciwej nie zejść nawet za największe pieniądze — oświadczyła pewnego dnia zbyt natręciwemu bogaczowi. Nazajutrz otrzymuje czek na 50 funtów i list tej treści: „Uzajając Pani zasadę, wyznaczam Jej rentę miesięczną w wysokości 50 funtów, z tym jednak, że, o ile Pani zgodzi się zejść z drogi cnoty, przy czym zastęregam sobie pierwszeństwo, sumę tę podniosę do 100 funtów”.

„Oszczędź Pani tak jednego, jak i drugiego wydatku” — odpisała artystka, odsyłając bogaczowi czek. Jednocześnie zaskarżyła go do sądu który natrętnego nabalba skazał na więzienie za obrazę cnoty kobiety.

LORD I POETA

Sławny poeta angielski Edmund Spenser, przybył do lorda Sydney, by mu przedłożyć tom swych wierszy. Lord nie znając poety, polecił mu zapisać w salonie i sam z wręczonym mu tomem wierszy udał się do swego gabinetu. W miarę czytania wzrastalo zainteresowanie lorda młodym poetą, a dając mu konkretny wyraz, lord zawołał ochmistrza swego i polecił wypłacić poecie 50 funtów. Po chwili, natrafwszy na wiersz, który szczególnie mu się podobał polecił wypłacić poecie jeszcze 100 funtów. Gdy ochmistrz spełnił polecenie, lord, który w międzyczasie natrafiał na jeszcze piękniejsze wiersze, zawołał: „Proszę zatrzymać Spencera i dać mu jeszcze 150 funtów!” A gdy ochmistrz zwlekał z wykonaniem polecenia, lord, zaczytany wciąż w wręczonym mu tomiku, rzekł: „Daj mu pan jeszcze 200 funtów, ale proszę się spieszyć, inaczey może mi przyjść ochota podzielić się ze Spencerem całym moim majątkiem!”

PRZYSŁOWIE

„Potrzeba lamie żelazo” — mówił wieśniak, wylamując krąg w oknie.

SUBLOKATOR

Gospodni (przez drzwi do sublokatora): — Co pan tam robi? Sublokator: — Gram na skrzypcach. Gospodni: — A ja myślałam, że pan pisało mi po stole.

GABINET KOSMETYCZNY „URODA”

WŁADYSŁAWY WNUKOWEJ
dyplom. kosmet.

Sosnowiec, 3-go Maja 15, tel. 62242.

STALE UZUPELNIANY W NAJNOWSZE ZDOBYCZE Z DZIEDZINY TECHNIKI KOSMETYCZNEJ. — Zapobiega wszelkim defektom cery. — Pielęgnuje skórę łojotokową, konserwuje, dogonali, odświeża urodę, przedłuża jej trwanie. — Usuwa zmarszczki, wągrz, prosaki, piegł. — Masaże, kąpiele twarzy, natrysk tlenowy, złuszczenie skóry najnowszym sposobem. — Elektryzacja, naświetlania lampami: „Perihel”, „Pantahellon”, „Vitalux”.

NATURALNE OPALANIE SKÓRY ZA POMOCĄ PROMIENI LAMPY „PERIHEL”,

Trwale przyciemnianie brwi i rzęs — Fryzowanie rzęs — Depilacja brwi

Pielęgnacja włosów — Maquillage. Porady i wskazówki.



NAD MORZEM

Biała sukienka sportowa z paski o szerokich ranwersach i krótkiej spódnicy rozumnie granatowym zakleczkiem i chusteczka czerwono-biało-niebieska, lub jeśli kto woli marynarka sukienka z lekkiej, niebieskiej krepy jedwabnej o białych paspułkach, krawacie i pasku

Przy wzroście zużycia cena elektryczności stale maleje.

Oblicz jak tanio dzięki naszej taryfie blokowej wypadnie zainstalowanie brakujących Ci jeszcze aparatów elektrycznych.

Można je nabyć tanio i na raty w sklepie elektrowni.

**ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM, S.A.**

PROSZKI
MIGRENO-NERVOSIN

Kogutek

ZASTOSOWANIE:
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.**

ŻĄDAJĄC ORYGINALNYCH PROSZKÓW EN PAGR. I. **KOGUTKIEM**
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA
BOŻY SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA,
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” z **KOGUTKIEM**
SA TYLKO JEDNE
ZAWIĄZANE z WYSUNKIEM KOGUTKA
PROSZKI „MIGRENO-NERVOSIN” SA TEL I w TABLETKACH

KINO „E D E N”

Nowoczesne małżeństwo
na fali niezwykłych nieporozumień

**MIŁOSNE
NIESPODZIANKI**

w rol. gł. **NORMA SHEARER
i ROBERT MONTGOMERY**

Początek I seansu o godz. 17.30
w niedzielę o godz. 15.30.

**KINO
RIALTO**

Warszawska 18

Lucyna Szczepańska, Cwiklińska, Witold Conti
i St. Szejański w przepięknym filmie polskim p.t.
STRASZNY DWOR Moniuszki

II film. Tempo. Sensacja. Brawura. Emocja.
„SREBRNA TORPEDA”

BILETY OD 25 GR.

Pocz. I seansu o 5.30 w niedzielę o 3.00

**Murzyn skazany
NA 75 LAT WIĘZIENIA**

Zmianenny wyrok zapadł w tych dniach przed sądem stanu Alabamy. Za dokonanie czynu niemoralnego skazany został młody murzyn Heywood Pasterson na 75 lat więzienia.

Surowy wyrok wywołał ożywioną dyskusję w prasie amerykańskiej która w większości stanęła po stronie 22-letniego murzyńskiego, wskazując na nierealność wyroku sądowego.

**Duńczycy „draż koty”
Z SADEM**

Ciekawy spór wywołał wyrok sądowy w miasteczku Vaerde. Poszło o kotkę, którą pewien kundel niecnota tak potęgował, że pocztowe zwierzątko wróciło potem zdeszczono.

Właściciel kotki żądał od właściciela psa odszkodowania w sumie 50 koron, tj. około 100 zł. Sędzia oddał

prezencje „poszkodowanego” wywołując, że kot jest wrogiem psa, wobec czego walka obu tych zwierząt jest zjawiskiem normalnym.

Wyrok ten wywołał w całej Danii falę protestów. Duńskie towarzystwo przyjaciół kotów wystąpiło z memoriałem, w którym opiewając się na licznych przykładach przyjaźni psa z kotem usiłuje obalić założenie wyroku sędziego w Vaerde. Sprawą tą zainteresowała się opinia publiczna, która podzieliła się na dwa przeciwne obozy — zwolenników naturalnej walki psów z kotami i ich przeciwników. W prasie toczy się ożywiona polemika na ten temat.

Szczęśliwy to jednak mądre ci duńczycy, wolno im „drażać z sądem koty”.

**Reklama
jest dźwignią
handlu!**

CHROMOWANIE
NIKLOWANIE, MIEDZIOWANIE,
MOSIĘZENIE, CYNKOWANIE,
SREBRZENIE I ZŁOCENIE.

Odnawianie nakryć stołowych
**FABRYKA 2939
GALANTERII METALOWEJ
„GALMET”**
Sosnowiec,
Piłsudskiego-Przejazd 3 telefon 61-546

POJAWIŁ SIĘ NAŚLADOWCÓW
NICTWA BEZWARTOSCIOWE,
ABY OTRZYMAĆ ZNAKÓW MITY,
PRAWDZIWY PROSZEK JAPONSKI,
NALEŻY
EADAC

KATOL
ZABIA ROŚCIZNOŚĆ
OWADY I T.P.

Nigdy nie jest za późno myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, zły przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagrę, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonności do obstrukcji. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno o ile używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących się w organizmie. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL” a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Oryginalne ZIOŁA „DIUROL” GĄSECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i składy apteczne. 2576

DROBNE OGŁOSZENIA

**KUPNO
i SPRZEDAŻ**

FORD JUNIOR
w dobrym stanie do
sprzedania Katowice,
Hurtownia skór, ul.
Mieleskiego 6. 3002

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w
dużym wyborze oraz
wszelkie wyroby beto-
nowe poleca tanio
„WIKTORIA” — Dą-
browa, ul. Król. Jad-
wigi 46. — Telefon
68-436. 25-letnia gwa-
rancja! 2581

TERRIERY

szkockie rasowe dwu-
miesięczne do sprze-
dania. — Zgłoszenia:
Szkopowie, Dąbro-
wa Górnicza, ul. De-
bowa 1. 3001

**POSADY
i PRACE**

POSZUKUJE
młodego technika lub
handlowca. Oferty:
Sosnowiec, Szarynka
pocztowa 111. 3050

Różne

KORZYSTNY
interes, zastępstwo
wytwórni, branży
spżywczej odstąpię
za 3.500. Zgłoszenia
„Kurier”, Dąbrowa,
pod „Okazja”.

PRZYJMUJE
na stółowanie restau-
racja „Gdynia”. Sos-
nowiec, Ludwika Mie-
rosławskiego 115. 3053

**ZGUBIONE
DOKUMENTY**

ZGUBIŁEM
legitymację zasitko-
wą wydaną przez Fun-
dusz Pracy, Zawier-
cie, Ghył Piotr. 3055

ZGUBIŁEM
portfel z książeczką
wojskową, wydaną
przez P. K. U. Będzin
dowód osobisty. Zy-
gmunt Miernik. 3064

**KINO
ZAGŁĘBIE**

DZIS OSTATNI DZIEŃ!
Najwspanialszy film **MARTY EGGERTH** p. t.
„PIEŚŃ JEJ MATKI”

to pogodna, wesoła i niewymuszona komedia o naturalnych sytuacjach komicznych. Czarująca muzyka i melodyjne piosenki w wykonaniu **MARTY EGGERTH** i najlepszego tenora holenderskiego **JOHANNESA HEESTERA**

Reżyseria Detlefa Sieracka twórcy „Os tatniego akordu”
Nadprogram: TYGODNIK P.A.T. Pocz. o godz. 18.00 bil. od 25 gr.

**KINO-TEATR
PATRIA**

„DANIEL BOONE”

Wielka epopea bohaterska z czasów zdobywania Zachodu Ameryki przez białych kolonistów.

W roli głównej **GEORGE O'BRIEN**

BILETY OD 25 GR.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje
od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Redaktorów redakcja nie zwraca.

Wiersz milimetry jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA

BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — **DĄBROWA** Krótka 11, tel. 690.19 — **GRODZIEC**, Kiosk p. Łacińskiego — **KIELCE**, Sienkiewicza 43
ŁAZY, Władysław Jaworski. — **OLKUSZ**, Rynek, kiosk p. Kordasewskiego. — **STRZEMIESZYCE**, księgarnia W. Bagińskiej. — **ZAWIERCIE**, 3-go Maja 29. — **ZĄBKOWICE**, kiosk p. Krupy. — **ZARKI**, Fr. Cacoń. — **MYSZKÓW**, kiosk St. Jaworskiego. — **PILICA** rynek, Jaworski. — **CZELADZ**, Wieczorkowa, Staszica 27, **KAZIMIERZ** — **PORĄBKKA**, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdym koarkucie:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Redakcja „Kurjera Zachodniego”

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — **REDAKTOR ODR. HENRYK STRYJEWSKI**